ROK XIX KRAKOW, SOBOTA 2. MAJA 1914 ROKU NR 18.

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W AUSTRYI: rocznie 4·— K., półrocznie 2·— K., kwartalnie 1·— K.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 Kor. Prenumeratę płaci się z góry.
Nieopieczętowane reklamacye w państwie austryackiem wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.
TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ

PRENUMERATĘ oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adr: Redakcya „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6
Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.
OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 20 halerzy. Nadesłane: za wiersz 50 halerzy. Przy kilkorazowem ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zadania przyszłego Sejmu.

Wobec niespodziewanej śmierci marszałka krajowego hr. Adama Gołuchowskiego zdaje się, że już nie przyjdzie do dalszego ciągu sesyi sejmowej w marcu odroczonej. Nie miałby bowiem kto Sejmowi przewodniczyć, nominacya zaś nowego marszałka na pare miesięcy kto wie, czy byłaby wskazaną. W lecie przeto będzie dzisiejszy sejm niewątpliwie rozwiązany a w jesieni — jak piszą — we wrześniu odbędą się nowe wybory.

Nowy sejm będzie miał już całkiem inny wygląd niż dzisiejszy a praca jaka go czeka będzie wprost olbrzymią. Trzeba będzie odrabiać ogrom zaniedbań dotychczasowych. Zaniedbania te zaś pochodzą z winy dwojakiej.:

1. Z winy dotychczasowych większości.
2. Z winy rusińskiej obstrukcyi,

Z tego to dwojakiego źródła wyniknął ten straszny na wszystkich polach zastój, jaki w kraju zapanował. Skutki zaś tego zastoju odczuwamy wszyscy, szczególnie zaś odczuwa je lud wiejski. Dolą też tego ludu wiejskiego będzie musiał zająć się przedewszystkiem nowy sejm.

Pierwszem przeto jego i najważniejszem zadaniem będzie poprawa urządzeń gminnych i gospodarki gminnej. Zarówno ustawa gminna jak i w ogóle cała polityczna administracya kraju będzie musiała uledz gruntownej zmianie. Gminy muszą być wzmocnione przez połączenie z niemi obszarów dworskich. Byłoby również wskazane łączenie paru gmin w jeden silniejszy organizm administracyjny, takie bowiem połączone gminy byłyby o wiele silniejszemi jednostkami i mogłyby o wiele skuteczniejszą, rozwijać działalność. Rewizya dzisiejszej ustawy gminnej powinna była już dawno nastąpić. Niestety konserwatywna większość w dotychczasowych sejmach potrzeby tej nie odczuwała. Panowie szlachta królowali sobie na swoich obszarach dworskich, a o to, co się w gminach działo mało się troszczyli. Im z takiemi stosunkami, jakie panowały było wygodnie i w sejmie przeto nie spieszyli się z reformą gminną. Jednakże taki stan rzeczy, jaki teraz na wsiach panuje jest po prostu dłużej nie do zniesienia. Sejm więc, w którym na 227 członków zasiądzie 105 posłów ludowych, będzie musiał zająć się w pierwszym rzędzie naprawą stosunków wiejskich. W związku zaś z tem będzie musiała być poruszoną także sprawa opieki po gminach nad tymi, którzy dla zarobku wyjeżdżają w świat. Jakaś organizacya będzie musiała i na tem polu być przeprowadzoną. Nie można dopuszczać, aby tysiące jechały w świat bez jakiejkolwiek pomocy, i aby potem wielu z tych biedaków marło z głodu jak muchy.

Drugie zadanie, jakie nowy sejm będzie czekało, to organizacya stanu rolniczego w związki zawodowe i w ogóle podniesienie rolnictwa, które znajduje się u nas w stanie nad wyraz zaniedbanem. Jeżeli porównamy cyfry produkcyi rolniczej u nas w kraju, a gdzie indziej, to nas musi po prostu przerażenie ogarnąć. Ziemi mamy obficie a w dodatku jest ona w przeważnej części urodzajną, tymczasem lud cierpi nędzę, a setki tysięcy emigrują, bo nie mogą się w kraju wyżywić. Doszło przecież już do tego, że nam nasze własne zboże na wyżywienie niewystarcza, lecz musimy sprowadzać obcą mąkę i obce środki żywności. W ostatnich n. p. czasach całemi wagonami przychodzi do Galicyi duńskie masło. Jak coś podobnego jest możliwe? Zapyta może nie jeden z czytelników. Otóż jest to możliwe dlatego, że nasi rolnicy są mało oświeceni i niezorganizowani Temu należy

koniecznie zaradzić. Rolnictwo nasze produkuje zaledwo połowę tego, coby wyprodukować mogło i powinno. Jakżeż więc nie mamy być biedni, jak lud nie ma cierpieć głodu. Na te wszystkie więc biedy i niedomagania nasze jedynym środkiem skutecznym byłaby organizacya. Rolnicy powinni się tak złączyć, jak się łączą i organizują między sobą przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, adwokaci, lekarze, urzędnicy. Wszystkie te stany mają swoje organizacye, tymczasem rolnicy jej nie mają, odpowie nam na to może ktoś, że istnieją przecież towarzystwa i kółka rolnicze. Na to my znowu odpowiemy, że to za mało.

Towarzystwa i Kółka rolnicze są organizacyami dobrowolnemi, należy tam kto chce, tymczasem stan rolniczy powinien być zorganizowany zawodowo, z organizacyi zaś tej każdy rolnik mały czy wielki powinien takie czerpać korzyści, taką mieć w niej opiekę, iżby mógł być na wszelki wypadek od biedy i nędzy zabezpieczony. Oczywiście z tem zastrzeżeniem, że pracuje, bo dla próżniaków w porządnem społeczeństwie miejsca być nie powinno.

Nie możemy oczywiście rozwodzić się tutaj obszernie nad tą przyszłą organizacyą stanu rolniczego. Sposobność do omówienia szczegółów nieraz jeszcze się nadarzy. Teraz wystarczy stwierdzić, że przyszły sejm z większością demokratyczną będzie musiał tą sprawą poważnie się zająć.

W jakiem zaniedbaniu kraj nasz się znajduje to o tem wiedzą dobrze w Wiedniu. Niedawno odbył się tam wykład, w którym urzędnik Niemiec dosadnie cyframi wykazywał, jak Galicya jest na polu rolnictwa zaniedbaną. Nie spodziewajmy się jednak wszystkiego od Wiednia i od rządu centralnego. My sami musimy sobie radzić, a więc w pierwszym rzędzie nasz sejm jest do tego powołany.

Pojąć doprawdy trudno, jak mogły sejmy dotychczasowe złożone w ogromnej większości z rolników sprawy rolnicze tak zaniedbywać. Dowodzi to niesłychanego krótkowidztwa naszych większych właścicieli, którzy o przyszłość wcale się nie troszczyli. Sejm przyszły będzie musiał otrząść się z takiego niedołęztwa.

Dalsze zadania, jakie ten sejm czekają, to reforma szkolnictwa ludowego w duchu więcej obywatelskim i praktycznym aniżeli nim jest szkolnictwo dzisiejsze. Nasze szkoły ludowe znajdują się na złej drodze, dają one przeważnie przygotowanie do gimnazyów, właściwych zaś zadań nie spełniają. Pochodzi to ztąd, że naczelny zarząd spoczywa nie w rękach obywateli pedagogów, ale w rękach biurokratów, którzy wad dzisiejszej organizacyi nie odczuwają należycie. I na to musi się w przyszłym sejmie znaleźć lekarstwo. Oprócz tych spraw i zadań najważniejszych byłoby jeszcze wiele innych do poruszenia. Na razie poprzestajemy na tem, cośmy napisali. Zależało nam bowiem tylko na wykazaniu, jak doniosłe zadania czekają przyszły sejm. Powinniśmy się wobec tego do wyborów dobrze już teraz przygotowywać. Szczególnie zaś wyborcy z gmin wiejskich niechaj zaczynają gruntownie rozważać, komu należałoby w każdym okręgu powierzyć mandat poselski.

Strzeżcie się bracia krzykaczy i warchołów, strzeżcie się rozbijaczy solidarności ludowej. Stapińskiego pachołków napędzajcie od siebie, zwracajcie natomiast uwagę na ludzi spokojnych, światłych, a doświadczonych, znających się na potrzebach kraju i jego niedomaganiach. Takich nam w przyszłym sejmie będzie potrzeba.

Trzeci Maj.

Jutro upływa lat 123 od owej wielkiej chwili, gdy ogłoszoną została w Polsce — wówczas jeszcze wolnej i niepodległej — Konstytucya trzeciego maja. Naród polski, bez różnicy stronnictw, uczuwa co roku potrzebę wspominania tego najwyższą dla niego doniosłość posiadającego faktu. Po długim okresie wewnętrznego rozkładu i upadku, zaświtała dla Polski w owym dniu jutrzenka odrodzenia. Ojczyzna nasza miała do nowego powstać życia. — Wszystkie warstwy i stany, uzyskawszy obywatelskie prawa, miały się w jeden wielki złączyć organizm narodowy. Samowola szlachty, czyli tak zwana „złota wolność“ została usuniętą, jej miejsce miało zająć prawo i rząd silny, na prawie oparty.

Co zaś jest najważniejsze, to okoliczność, że konstytucyi trzeciego maja nikt nam z zewnątrz nie narzucił, wyrosła ona z dobrej woli narodu, a nie kosztowała ani kropli krwi rozlanej.

Wrogowie nasi nie dopuścili wprawdzie do tego, aby konstytucya trzeciego maja stała się prawem państwowem Polski odrodzonej, pomimo tego jednak przeniknęła ona do duszy narodu i wychowała niejedno już pokolenie, rozpalając w sercach gorącą miłość ojczyzny.

Jeżeli zaś istnieje jaka warstwa narodu, która pamiątkę ogłoszenia konstytucyi trzeciego maja szczególnie czcić powinna, to jest nią lud polski. — W owym to dniu bowiem uczyniony został pierwszy krok, zmierzający do wyzwolenia tego ludu z wiekowej zależności i niewoli. Co się w oczach naszych dokonało ostatecznie, to rozpoczęło się w Polsce przed 123 laty. Cześć się też i pamięć wieczysta należy za to twórcom wiekopomnej konstytucyi 3 maja. Wzywamy was przeto bracia włościanie polscy, abyście dzień ten obchodzili jako wielkie święto narodowe. Z wdzięcznem sercem wspominajcie tych wszystkich, którzy w dniu trzecim maja 1791 roku do uchwalenia na zamku królewskim w Warszawie owej wiekopomnej konstytucyi się przyczynili.

Meksyk.

Rzeczpospolita meksykańska graniczy od strony północnej ze Stanami Zjednoczonemi i łącznie z wyspami rozciąga się na przestrzeni 1,987.201 km. kw. Ludność przewyższa trzynaście milionów, w tej zaś liczbie jest z górą 57 tysięcy cudzoziemców.

Tylko dwa miasta mają ponad 100.000 mieszkańców: Meksyk i Guadalajara; pozostałe miasta większe, jak: Puebla, Leon, Monterey i San Luis Petofi, posiadają nie więcej jak po 50 tysięcy.

Z ogólnej liczby ludności 37 proc. wywodzi się od Indyan, z tej połowa jeszcze nie zna języka hiszpańskiego; 44 proc. to ludność mieszana, wreszcie 19 proc. stanowią biali, przeważnie kreoli hiszpańscy, zwani w Meksyku „Gachupines“, albo „Chapetones.“

Religią dominującą jest katolicka, przy zupełnej wolności wyznaniowej. Religii państwowej Meksyk nie posiada.

Statystyki wykazują sześć arcybiskupstw, dwadzieścia trzy biskupstwa i wikaryat apostolski, 10.112 kościołów i kaplic.

Około 20.000 Indyan żyje w stanie pogańskim „indios bravos“ w przeciwieństwie do „indios fideles.“

Drugim portem jest Tampico obok Vera Cruz.

Jeszcze przed kilku laty Tampico było mieściną brudną, prowadzącą handel owocami. Dziś jednak inny ono przedstawia obraz, wskutek napływu przedsiębiorców europejskich i amerykańskich.

Tampico rozkwit obecny zawdzięcza głównie Anglikowi Weetmanowi Pearsonowi, który nosi tytuł lorda Cowdray. Pearson odkrył w okolicach miasteczka olbrzymie źródła nafty, które od dwu lat wydają nadzwyczaj wielką ilość nafty.

Siły morskie Meksyku są bardzo nieznaczne, za to armia lądowa, nie ustępuje armii Stanów Zjednoczonych, przytem wojsko meksykańskie posiada doskonałą opinię, jako znakomicie wyszkolone i świetnie zorganizowane.

Piechota na stopie pokojowej składa sie z 28 batalionów, każdy po cztery kompanie, kawalerya z 14 pułków po cztery szwadrony i trzech szwadronów pogranicznych, artylerya z dwu pułków po cztery bateryе, pułku górskiego, złożonego z 4 baterуj. Liczba ludzi wynosi 30.000. Podczas wojny siła bojowa armii wynosi 63.000 ludzi, pierwsza rezerwa 28.000, 224 dział, 32.000 koni. Druga rezerwa składa się ze 150 tysięcy ludzi.

Armia Stanów podczas pokoju wynosi około 55.000 ludzi, która to liczba podczas wojny może wzrosnąć do stu pięćdziesięciu tysięcy, włącznie z milicyą, która przedstawia bardzo średnią wartość bojową.

Co słychać w świecie?

Obrady polskie w Wiedniu.

W zeszłym tygodniu odbyły się narady polityków polskich we Wiedniu nad sprawami najważniejszej polityki bieżącej, a przedewszystkiem nad sprawą obsadzenia tek ministeryalnych, opróżnionych po ustąpieniu Długosza i z powodu śmierci hr. Zaleskiego. Obrady komisyi parlamentarnej Koła Polskiego poprzedziły obrady polskich posłów demokratycznych, sejmowych i parlamentarnych, zwołane przez dr. Lea do Wiednia, aby zapewne nadać im większego znaczenia. Obrady demokratów, skończyły się zasadniczą uchwałą, aby Koło Polskie domagało się od rządu uzupełnienia gabinetu, przez powołanie doń dwóch parlamentarzystów polskich. Uchwałę tę motywuje demokracya tem, aby zapobiedz przedawnieniu praw Koła polskiego do dwóch tek ministeryalnych.

Bezpośrednio po tem nastąpiły narady komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Komisya obradowała nad sprawami politycznemi, kulturalnemi i gospodarczemi przez trzy dni, jednak najważniejszą sprawą, to była również sprawa obsadzenia tek ministeryalnych, jak też sprawa nominacyi marszałka kraju. Obrady jednak nie wydały rezultatu, jedynie w kierunku nominacyi marszałka kraju doprowadzono do zgody i marszałkiem pozostanie poseł Niezabitowski. Co do tek ministeryalnych nie udało się dr. Leowi doprowadzić do pożądanego porozumienia, albowiem część komisyi stanęła na tem stanowisku, aby na razie, dopóki nie zostanie zwołany parlament żądać obsadzenia obu tek przez Polaków urzędników, a później wymienić ich na parlamentarzystów. Na zupełnie przeciwnem stanowisku stanęli demokraci i konserwatyści, którzy żądali obsady tek ministeryalnych przez parlamentarzystów natychmiast. Konferencye z prezydentem do konkretnego porozumienia nie doprowadziły. Jak słychać, kandydatem przez pewne sfery usilnie, ale mało skutecznie popieranym na ministra skarbu, jest namiestnik Eksc. Bobrzyński.

Oprócz tego omawiano sprawę ostatnich ustaw sejmowych, jak nauczycielskiej i innych.

O zwołanie parlamentu austryackiego.

Socyaliści niemieccy, polscy i włoscy zwrócili się do prezdenta Izby poselskiej Dra Sylwestra, aby zwołał konferencyę stronnictw celem porozumienia się co do zwołania parlamentu i uruchomienia go. Okazuje się, że wniosek ten był tylko czczą demonstracyą, które są zresztą metodami socyalistycznemi i mają starczyć za całą działalność. Wszyscy prawie politycy parlamentarni wypowiedzieli się przeciw zwoływaniu parlamentu, jak agraryusze czescy i radykali czescy, oświadczaią się stanowczo przeciw zwoływaniu parlamentu, młodoczesi również, politycy polscy, jak Kędzior, Głąbiński, Abrahamowicz, jakkolwiek wszelka akcya w uruchomienie parlamentu jest im sympatyczną, jednak w powodzenie jej nie wierzą.

Sesya delegacyjna w Budapeszcie.

Sesya delegacyjna zaczęła się dnia 28 kwietnia; na zamku w Budzie przyjął w zastępstwie chorego cesarza delegacyę obu połów monarchii nast. tronu; tego samego dnia nastąpiły obrady. Tegoż dnia przedstawi swą programową mowę, poczem nastąpią obrady w komisyach. Przebieg sesyi będzie bardzo ożywiony z powodu bieżącej polityki międzynarodowej, która w ostatnich czasach dała wiele tematów do ciekawych wypowiedzeń się w prasie europejskiej. Szczególniej zajmującą będzie dyskusya w sprawie polityki austryackiej w stosunku do Rumunii. Również niektórzy delegaci mają skorzystać z obrad, aby poruszyć niektóre kwestye polityki wewnętrznej monarchii, wobec zamknięcia parlamentu w Austryi.

Zdrowie cesarza.

Niepokojące wieści, jakie rozbiegły się lotem błyskawicy po Europie o zdrowiu cesarza, już obecnie ucichły zupełnie, wobec stałych a uspakajających wiadomości z „Burgu“ cesarskiego nadchodzących. Okazuje się, że cesarz był naprawdę poważnie chory w zeszłym tygodniu, a podeszły wiek jego mógł pewne obawy nasuwać, jednak z jednej strony odporny charakter cesarza, z drugiej wspaniała pogoda w ostatnich dniach w dużej mierze przyczyniły się do usunięcia niebezpiecznych obaw. Zakatarzenie i kaszel, które omal nie przyprowadziły do zapalenia płuc, szczęśliwie ustają, wobec czego nadzieje zupełnego powrotu do zdrowia wzrastają.

Węgry a trójporozumienie.

Od pewnego czasu ujawnia się na Węgrzech prąd przeciwko trójprzymierzu, a szczególniej przeciwko Włochom i Niemcom. Ruch ten mimowoli skłania się do trójporozumienia, a obecnie wcale nieprzypadkowo znalazł się na drodze do Petersburga, dokąd wyjechać mają opozycyjni posłowie sejmu węgierskiego. Prawdopodobnie mimo szalonej uciechy panslawistycznych pism rosyjskich wycieczka ta do skutku nie dojdzie, jednak ruch ten wskazuje na ferment panujący na Węgrzech. Hr. Aponyi w wywiadzie z korespondentem Az Est, jednego z najpoważniejszych dzienników węgierskich podaje trojakie przyczyny tych prądów, a mianowicie: rozgoryczenie z powodu stosunków wewnętrznych i niezadowolenie z obecnego systemu, błędy w polityce zagranicznej, popełniane przez Austryę, zwłaszcza przez zupełne pomijanie interesów węgierskich, wreszcie stałe drażnienie za granicą a szczególnie w Niemczech wewnętrznej polityki węgierskiej i wstępowanie przeciw systemowi rządów na Węgrzech. Trzy te przyczyny sprowadzają się według przywódcy stronnictwa ludowego Rakovsky‘ego do jednej, a mianowicie, że Austrya wskutek błędnej polityki swej zagranicznej utraciła swe wpływy polityczne i przez to pociągnęła za sobą i Węgry. Węgry przeto pragną z tej drogi w interesie własnym zawrócić Austryę w pierwszem rzędzie oderwać ją od trójprzymierza, względnie od Niemiec, które przedewszystkiem wprowadziły w to położenie Austryę, a także i Węgry. Nic więc dziwnego, że w taktyce niektóre partye nie umieją rozdzielić sprawy narodowej od partyjnej posuwają się zbyt daleko, skoro jednak wszyscy na Węgrzech odczuwają skutki tej polityki zbyt dobrze.

Te wynurzenia i te objawy dążeń niektórych polityków węgierskich stwierdzają, że na Węgrzech zaczyna się budzić obok samodzielnej polityki wewnętrznej także i samodzielne dążenia do polityki zewnątrznej, które jednak dopiero szukają dróg sobie, nie mogąc odrazu znaleźć utartego szlaku.— To pewna, że dążenia te polityków węgierskich a polityką austryacką spotkać się nie będą chciały.

Wybory we Francyi.

Z końcem zeszłego tygodnia odbyły się wybory do parlamentu francuskiego. Wyników wyborów jeszcze w tej chwili niema, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszły parlament będzie zupełnie podobny do poprzedniego. Lewica zjednoczona, owa opozycyjna grupa radykalistyczna poniosła pewną porażkę. Wybory odbyły się pod hasłem walki o trzyletnią służbę wojskową. Zwolennicy jej sami wobec wyborców swych staneli z pewną niepewnością, jak postawić tę sprawę, wobec faktu, że przecież nie tak dawno jeszcze stawali przed tymi samymi wyborcami, jako bezwzględni przeciwnicy trzechletniej służby. Jednak Francuzi gdy potrzeba lubią być pełni ofiarności i poświęcenia, i mimo iż są w zasadzie niechętni służbie trzechletniej, głosowali za zwolennikami programu rządowego. Pisma katolickie stwierdzają, że we Francyi ostatnie wybory stwierdzają coraz to mniejsze zainteresowanieżyciem politycznem i parlamentarnem, co stwierdza również i prasa swym zachowaniem się, albowiem więcej zajmowano się w Paryżu wizytą królewstwa angielskiego, aniżeli podówczas przypadającymi wyborami.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Młody oficer wojsk meksykańskich przyaresztować kazał kilkunastu marynarzy amerykańskich w porcie Tampico. Tym faktem uczuł się obrażony prezydent Stanów Zjednoczonych — i zażądał od prezydenta Meksyku Huerty salutowania flagi amerykańskiej. Huerta obywateli amerykańskich wypuścił, Stany Zjednoczone przeprosił, ale salutować flagi amerykańskiej i na jej cześć 21 razy strzelać z armat nie chciał. Wobec tego prezydent Stanów Zjednoczonych wysłał na wody meksykańskie swą flotę, która po krótkim oporze zajęła portowe i forteczne miasto Wera Cruz. I wojna w ten sposób wybuchła. Jednak myliłby się bardzo ten, że to było powodem wypowiedzenia wojny. Po tragicznej śmierci cesarza Maksymiliana Habsburskiego objął rządy w Meksyku jako prezydent popierany przez Unię Stanów Zjednoczonych Porfirio Diaz. Zniszczony kraj ustawicznymi rokoszami i rewolucyami zaczął się podnosić, dzięki handlowym wpływom Stanów Zjednoczonych, ale razem z tem Meksyk wpadał w coraz to większą zależność od wielkiej republiki ameykańskiej. Widział to Diaz, ale jako przezorny polityk znosił to cierpliwie i czekał aż kraj urośnie w siły. Tak przetrwał Diaz aż do ostatnich lat w ciągu swego 35 letniego panowania. Widząc, że sam z powodu podeszłego wieku nie będzie mógł prowadzić opozycyjnej polityki wobec Stanów Zjednoczonych, ustąpił ze swego urzędu, proponując na godność prezydenta Meksyku niejakiego Maderę, który jednak Diazowi rozumem dorównać nie mógł. Utraciwszy tron i życie wraz ze swym bratem w rewolucyi z generałem i wodzem rewolucyi Huertą, opróżnił mu temsamem tron. Huerta mimowoli, zwalczając postawionego przez Stany Zjednoczone Maderę, stał się nieprzyjacielem ich, które za każdą cenę postanowiły go usunąć. Ustawiczne walki wewnętrzne w kraju odbijały się fatalnie szczególniej na granicy Stanów Zjednoczonych, albowiem Meksykańczycy zasmakowawszy w krwi, bardzo często urządzali napady na ziemie amerykańskie, wskutek czego Stany zawsze miały pretekst do wystąpienia przeciw Meksykowi. Na odwrót Amerykanie nie mineli ani jednej sposobności, aby nie paraliżować handlu meksykańskiego, otaczając swymi wpływami handlowymi dokoła Meksyk. Skoro wybuchło powstanie przeciw Huercie, w którem napewno Amerykanie pośredni udział wzięli, dostarczali broni, amunicyi i t. p., jednem słowem podniecali powstanie, zapewne umyślnie, torując sobie drogę do zupełnego zawładnięcia krajem podczas wewnętrznych zamieszek a obecnie wykorzystali błahy zatarg, aby wypowiedzieć wojnę.

Po chwilowych zwycięstwach jednak oręża amerykańskiego, zaczna się położenie Stanów zmie-

niać, bo oto nagle główni przywódcy rewolucyi Caranza i Ville z chwilą wylądowania wojsk amerykańskich w Meksyku, natychmiast zgłosili przystąpienie wojsk rządowych Huerty i połączywszy się z niedawnemi nieprzyjaciółmi, kroczą na czele 50 tysięcznej armii ku granicom amerykańskim, które stoją otworem, bez zupełnej osłony. Wobec takiego stanowiska Meksyku, prezydent Wilson, który przypuszczał, że ma tylko do zwalczenia Huertę, a obecnie przekonuje się, że musi walczyć z całym narodem, jak z ostatnich doniesień wynika, chce się z Meksyku wycofać z honorem.

LISTY.

Glinik niemiecki, 1 IV. 1914.

Ile kosztuje wesele na wsi i jaka z niego korzyść?

Ponieważ Wielki Post już się skończył i nie jedna szczęśliwa para stanie na ślubnym kobiercu, pragnę w tej sprawie zabrać głos i z czytelnikami podzielić się mem zdaniem, dotyczącem wesel wiejskich i korzyści z nich.

Będę tu mówił o weselach wiejskich, bo na wsi wyrosłem, tu pracuję, wsią oddycham i wesela te najlepiej znam, bo na nie patrzyłem i na nich byłem.

Zanim wypowiem moje zdanie o korzyściach takiego wesela, zestawię w przybliżeniu i bardzo oszczędnie przeciętne koszta takiego wesela.

Czuje kawaler wolę Bożą do stanu małżeńskiego. Szuka dziewoji. Skoro taką po dłuższem, lub krótszem szukaniu znajdzie i tę przeznaczył sobie na dozgonną przyjaciółkę, która ma dzielić z nim radość i smutek, kłopoty i zmartwienia, a która żoną jego się będzie nazywać, sunie „w konkury". Dla dodania sobie odwagi dobiera 1 lub 2 kolegów. Nie zapominają naturalnie o zabraniu ze sobą porządnej flaszki „pocieszycielki". Dziewosłęby te trwają dłuższy lub krótszy czas. Odpowiednio do tego wypijają więcej lub mniej flaszek wódki. — Kawaler przyjęty. — Obie strony wysyłają delegatów do paktowania o majątek. Ugoda zawarta. Młodzi jadą na „pacierze". Wesele będzie. — Tu rozpoczyna się dopiero porządne wydawanie grosza tak ze strony „pana młodego", jak i „panny młodej", względnie ich rodziców. Jedni i drudzy zapraszają najbliższych krewnych na „pacierze" czyli „zmówiny". I tu strona pierwsza, t. j. „panna młoda" dostarcza na gościnę kołaczy, sera, masła i t. d., strona druga, t. p. „pan młody" „pijatykę".

Zestawienie kosztów „zmówin", czyli pacierzy: „panny młodej":
50 kg mąki — K 20'— ,— drożdże K 1'20, — ser K 4'— masło K 12'—, drzewo do paliwa K 3'—, robota K 3'— razem koron 43'20.
„pana młodego":
4 l. okowity K 10'80, — 4 antałki piwa 28'—, — 4 l. rumu K 10'80, — 3kg cukru K 2'50, — herbata K —'40., razem K 52'50.

Po „zmowinach" następują dwukrotne prośby „swaszki" i „drużby" zakrapiane także obficie wódką, co „młodego" kosztuje około 20 K.

Następują przygotowania do wesela. Co kłopotów i zmartwień, najlepiej wiedzą „rodzice weselni". Zestawienie kosztów wesela, które pokrywają rodzice, względnie strona „panny młodej".

200 kg. mąki K 80'—, — mięso (cała krowa) K 130'-, drożdże K 3'20, —ser K 10'—, masło K 24'—, wódka K 40'—, rum K 40, drzewo K 22'—, piwo K 56'—, sól K 2'—, światło K 1'12, kucharki i pomocnice K 30'—, garnki, miski i t. d. i inne nieprzewidziant wydatki K 30'—, razem K 468'32.

Następne miejsce w zestawieniu wydatków należy się „swaszcze", czyli „starościnej".

Zestawienie wydatków, które ponosi „szwaczka".

mąka K 16'—, drożdże K 1'60, ser K 8'—, piwo K 21'—, wódka K 7'50, inne K 10'—, razem K 64'10.

Do tego trzeba dodać jeszcze wydatki „drużby", które wynoszą 30—40 K, i „poprawiny" po weselu, na które znowu rodzice „młodej" wydają 30—50 K, a mamy zestawienie rachunku, z którego widzimy, że koszta całego wesela wynoszą 718 K, 12 h.

Naturalnie, że kwota ta nie jest ścisła i jeśli można ją zmienić, to stanowczo tylko podwyższyć.

A na co podczas wesela najwięcej tracimy? Przeglądnijmy rachunki, a przekonamy się, że na wódkę wydano 130 K 80 h, na piwo 125 K. Razem więc za ten „napój dyabelski" zapłacono 255 K 80 h.

Łatwo wypowiedzieć taką liczbę. Lecz jeśli się zważy, że naprawdę taką sumę zapłaciliśmy, to musimy przyjść do przekonania, że stanowczo żyjemy bez zastanowienia, bez żadnego rachunku. Narzekamy na biedę. Nie uwierzą nam inni, gdy widzą, że na wesele potrafimy wydać przeszło 700 K.

A jednak bieda naprawdę aż piszczy, a nie kto inny ją sprowadza, tylko my sami. Czyż to nie lepiej i rozumniej by było, gdyby zamiast tych pieniędzy, za które wesela sprawiają dać je do kasy a nowożeńcom zamiast wesela wręczyć po ślubie książeczkę kasową tych pieniędzy jako „podarek ślubny", aby mieli na „czarną godzinę". Bo jakaż korzyść z wesela? Oto ta, że rodzina jednej i drugiej strony nakrząta się, namęczy, kilka nocy nie prześpi i kiedy widzi się ich po weselu, (!) niema się zupełnie tego wrażenia, lecz że wstali dopiero po ciężkiej chorobie. A goście, czy myślicie, że zadowoleni? Gdzietam! Za te wszystkie kłopoty i trudy, z pewnością spotka was obmowa. Bo i gdzież można dogodzić tylu gościom, skoro conajmniej połowę wsi się zaprasza.

Zamiast podziękowania — złość i nienawiść.

To strona materyalna. A moralna? Nie lepsza.

Przypatrzmy się takim weselom. We wsi się roi, stary i młody o weselu mówi, robotę opuszcza, idzie na wesele.

I ci, których proszono, i nie proszeni, (zwłaszcza, młodzi w porze wieczornej) wszystko na weselu.

Idzie młodzież, idą dzieci.

I cóż tam robią? Starsi tańczą, piją, klną i biją się.

WAŻNE DLA KÓŁEK ROLNICZYCH I SKLEPÓW
Pierwsza elektro-motorowa fabryka wędlin odznaczona 7 medalami w Brukseli, Paryżu, Londynie, Rzymie, Berlinie, Wiedniu i we Lwowie
ALEKSANDER GRABOWSKI
Kraków, ulica Szewska 16 P.
poleca słoninę polską grubą k. 1·70
słoninę węgiers. „ 1·60
sadło starsze „ 1·70
słonina sucha „ 1·60
kiełbasa siekana k. 1·70
„ krajana „ 2·80
boczki wędz. sur. „ 2·—
smalec w beczk. „ 1·60
loco Kraków.

Zakład artystyczny MOZAIKI WENECKIEJ HELENY NIESZCZYŃSKIEJ przy ulicy Potockiego L. 34, wykonywa wszelkie prace wchodzące w zakres ozdobnictwa tak kościelnego jak i budowlanego, z zastósowaniem mozaiki szklanej oraz marmurowej. b15g
Ceny przystępne. **Ceny przystępne.**

Niejeden z wesela (!) wraca z rozbitą głową, wybitemi zębami, lub pokrajany nożami. Dzieci, patrzą na to wszystko, słuchają i biorą przykład.

Czy warta więc wesele sprawiać? Jest jaka korzyść z nich? Skąd nieraz, to bardzo często bierze się pieniądze na takie wesela?

Oto idzie się do kasy, pożycza, nieraz ostatnią krowę się sprzedaje aby córce sprawić wesele. I potem co? Ojcowie starzy pozostają z długiem wtedy, kiedy już pracować nie mogą. Płacą procenta, dług stoi i nieraz gnębi ich do grobowej deski. Za co? Bo trzeba było córce wesele sprawić! Nie trzeba ojcze, matko! Niech młodzi idą do kościoła przy świadkach wezmą ślub, pieniądze dajcie zamiast na wesele, albo jak już wspomniałem do kasy, albo dajcie młodym, bo pewnie im bardzo na zakupno najpotrzebniejszych rzeczy na nowem gospodarstwie będą potrzebne.

Będziecie mieć z pewnością większą radość i wesele, gdy młodzi, zakasawszy rękawy, przy waszej pomocy zabiorą się do uczciwej pracy, niż wtenczas, gdy sprawicie córce sute wesele, nieraz za pożyczone pieniądze a patrzeć będziecie musieli na nią, żyjącą w nędzy i niedostatku.

Tak jest u nas z weselami we wsi, tak w powiecie jasielskim, nie lepiej pewnie w całym kraju.

Precz więc z weselem, bo ono pożytku nie przynosi żadnego, owszem szkodę i materyalną i moralną. Pożytek i radość z wesela ma tylko **dyabeł i żyd.**

Władysław Kasprzyk.

Paszkówka, 24. kwietnia.

Gdyby tak kto z nieboszczyków naszej parafii z przed trzydziestu lat wstał z grobu, toby jej nie poznał, tak się odmieniła, a chwała Bogu, na lepsze. Dawniej, trzydzieści lat wstecz, były aż cztery karczmy w naszym Pobiedrze, gdzie mamy parafię, a dzisiaj niema, tylko jedna, a i ta ledwie że dyszy. Co pijatyk, bijatyk, zwłaszcza w jarmarki bywało, to nieraz aż na gwałt w dzwony dzwoniono. Połowa każdego wesela była u żyda w karczmie, każde dziecko po chrzcie musiało być oblane u żyda w karczmie, urzędowanie gminne w karczmie, a lud, jak wyszedł z kościoła, po nabożeństwie, po pogrzebie, wszystek wsiąknął do karczmy. Wszystko to ustało, dzięki usilnej pracy miejscowych księży proboszczów i katechetów, no i dzięki oświacie, jaka płynie ze szkół ludowych. Lud się odrodził zeszlachetniał, otrzeźwiał, a paru tylko jeszcze hyriaków alkoholików znalazło by się w parafii, którzy czem za młodu nasiąkli, tem na starość trącą. Mamy kasę Raiffaisena, której lokal na biuro dał w plebanii Wielebny ks. kanonik, nasz proboszcz, i on w niej pracuje z poświęceniem. Mamy straż pożarną, a jeszcze nasz ksiądz katecheta wyszkolił nam z młodzieży teatr amatorski. W czasie kolędy grała młodzież szkolna „Jasełka", a teraz znów, młodzież dorosła, parobczaki i dziewczęta, odgrywają „Chłopów arystokratów" i „Żyda w beczce". Uciechy mamy cztery dnie i miłą rozrywkę i pamiątkę, bo dochód z tych przedstawień przeznaczony jest na zegar do naszego wspaniałego kościoła. Niech Bóg zapłaci naszemu Wielebnemu ks. katechecie, który tak się stara, trudzi, urządzając przedstawienia, łożąc pieniądze własne abyśmy mieli ozdobę i wygodę z zegaru na naszej kościelnej wieży. Są tacy co pomrukują, na ten zegar że niepotrzebny, a to są tacy, którzy na ten zegar nic nie dali... i nie dadzą, więc przynajmniej wygadują. Ksiądz katecheta, będzie u nas może rok jeszcze może i on dla swojej przyjemności, o zegar się nie stara, tylko dla naszej i te parę set koron, które sam dołożył ze swojej kieszeni, na ten zegar ze swojem uszczerbkiem nie zbywały im, bo jest na dorobku pierwszy raz dopiero wikarym u nas, więc to powinniśmy ocenić i serdecznie być wdzięcznymi. Daj Boże aby ten zegar odmierzał, wydzwaniał szczęśliwe godziny i coraz lepsze czasy dla naszej parafii, i pominął długie lata wdzięczność, dla byłego katechety w Pobiedrze, W. ks. Antoniego Miodońskiego.

W wyżej wspomnianem przedstawieniu bardzo dobrze odegrali swoje role wszyscy młodzi aktorzy i aktorki. Najlepiej z brawurą grał w roli Marcinka Koprali i żyda Salomona Józef Korzeniowski, to prawdziwy utalentowany artysta. Również Natalia Mickienianka, Bronia Bobulanka, Bronia Pawłaszczanka i parobczaki Jończyk, Adamus, Styczeń Franciszek w roli żydka, syna Moszka i Piotr Torba, gospodarz, wroli Icka; ten chociaż analfabeta, nieumiejący swej roli na pamięć, umprowizował i doskonale dostrajał się do całości sztuki.

Serdeczne dzięki kochanemu Wielebnemu naszemu ks. Katechecie A. Miodońskiemu za trudy, poniesione przy przedstawieniu i za wszystko inne dla naszej parafii; szczęśliwi będą gdzieś, co go za proboszcza dostaną, parafianie. Również dziękuję aktorom i aktorkom, którzy występowali w teatrze amatorskim — dając nam miłe widowisko i miłe spędzone chwile.

Pozdrawiam wszystkich czytelników

Antoni Kucharczyk.

Z gospodarstwa.

Aby ilość bydła powiększyć, wpierw chowajcie mniej koni. Zwyczajem naszym od dawien dawna jest ustawiczne narzekanie na biedę, lecz aby się jej wyzbyć, robimy bardzo mało albo i wcale nic, pocieszając się przysłowiem „jakośto będzie". Ile to razy słyszymy na zebraniach słowa a często i sami je powtarzamy „Koń to złodziej gospodarza". Uważając to zdanie niby za słuszne dlatego widocznie w kierunku zmniejszania ilości koni robi się bardzo mało albo wcale nic.

Galicya w latach od 1903 do 1912 uprawiała wraz z łąkami przeciętnie rocznie 3,801.211 hektarów ziemi. Na obszarze tym stan koni u nas w dniu 31 grudnia 1910 wynosił aż do 905.807. Tymczasem w całem państwie (z wyjątkiem Węgier) na uprawnym obszarze 10,635.098 hektarów ziemi utrzymywano 1,802.848 koni. Z tego wynika, iż Galicya mając pod uprawę zaledwie trzecią część, żywi na niej o 8.766 koni więcej niż wynosi połowa wszystkich koni w państwie. Z tego zestawienia wynika, że w całem państwie, z wyjątkiem Galicyi na 100 hekta-

WAŻNE DLA KÓŁEK ROLNICZYCH I SKLEPÓW
Pierwsza elektro-motorowa fabryka wędlin odznaczona 7 medalami w Brukseli, Paryżu, Londynie, Rzymie, Berlinie, Wiedniu i we Lwowie
J. K. Kurkiewicz Kraków Grodzka 7 Telefon 1201.

poleca słoninę polską grubą	k. 1·70	kiełbasa siekana	k. 1·70
słoninę węgiersk.	„ 1·70	„ krajana	„ 2·30
sadło starsze	„ 1·80	boczki wędz. sur.	„ 1·90
słonina sucha	„ 1·70	szmalec w beczk.	„ 1·80
		loco Kraków.	

rów uprawnej ziemi wypada przeciętnie 10 koni, u nas zaś prawie 24, czyli, że chowamy na 100 hektarach o 14 koni więcej niż inne kraje.

Stosunek ten przedstawi się jeszcze niekorzystniej, gdy porównamy Galicyę np. z Czechami, które po Galicyi uprawiają najwięcej ziemi. Tam na 2,624.546 hektarów, na których utrzymują zaledwie 250.428 koni, czyli na 100 hektarów wypada tam tylko 9 i pół konia. Zato w Czechach nie słyszy się codziennych narzekań na biedę jak u nas.

O użyciu krów do zaprzęgu.

Przyszła wiosna, a z nią nadszedł czas, kiedy to gospodarze zaczynają oprzęgać młody inwentarz i wciągać go powoli do roboty. U nas przeważnie używają w tym celu tylko koni lub wołów. Na zachodzie jednak n. p. w Czechach, Morawach i t. d., gdzie to ludzie dobrze zdają sobie z tego sprawę, co się w gospodarstwie opłaca, a co niepotrzebnie je obciąża, dawno już gospodarze mniejsi 6—10 morgowi robią krowami. Jeżeli bowiem taki 6 czy 8 morgowy gospodarz ma konia, to przez 150—180 dni późnej jesieni i zimy nie ma dla niego żadnej roboty, a koniowi trzeba żryć i t onapewno nieraz ze szkodą krów, bo paszy mało i bardzo droga. I cóż się dzieje? Konia kiepsko żywimy i krowy na słomie czy sieczce trzymane na wiosnę za ogony się podnosi. A przecież na takiej przestrzeni możemy dobrze wyżywić dwie, trzy, a nawet czasem i cztery krowy, które i pole potrafiłyby obrobić, a jako dobrze żywione i mleko by dały, a i nawóz z pod takich sztuk byłby też lepszy. Jeżeli bowiem krowy trzechletnie po drugiem cielęciu zaczniemy powoli wkładać do roboty, poddamy im lepsze pożywienie, to one i mlek a nie stracą i z pożytkiem przez kilka lat będziemy ich mogli używać do pracy. Ogólne bowiem mniemanie jest takie, że krowy oprzęgane tracą mleko. Jest w tem coś prawdy, ale nie wiele, bo takie krowy dają wprawdzie mniej mleka, ale w mleku tem brak tylko wody, a zawartość tłuszczu nie zmniejsza się. Przeto ten tylko rolnik, który mieszka pod wielkiemi miastami i mleko sprzedaje w stanie nieprzerobionym, może się z tem umniejszeniem mleka liczyć. Taki zaś, co na swoją potrzebę je używa, lub odaje do mleczarni na przeróbkę, nie wiele na tem traci, gdyż takie mleko ma więcej tłuszczu, więc więcej mu za nie zapłacą. Dowiedziono na przykładach, że dobrze żywiona krowa, stale brana do roboty, w porównaniu z tak samo żywioną ale stojącą krową, da mniej mleka o ⅓ część. Ale gdy takiej pracującej krowie dodamy jeszcze trochę makucha lub otrąb i dobrego siana jako dodatek za tę pracę, którą ona wykonuje, to krowa i mleka bardzo mało straci i grunt obrobi.

Krowa jest zwierzęciem bardzo łagodnem. Do roboty chętna, byleby się z nią dobrze obchodzić i wygodną uprząż jej dać, aby jej nie uciskała. Szczególniej przy używaniu młodych krów do pracy, należy dbać, aby się nie odparzyły. Należy więc używać chomonta na krowy, jarzmo bowiem zanadto uciska i skórę odparza. Przy robocie krowami należy pożegnać się wtedy z krzykiem, biciem, szarpaniną, bo krowy przy nieodpowiedniem obchodzeniu się z niemi łatwo porzucają. (

Przytoczę tu jeszcze przykład obliczenia kosztów i wydatności roboty krów, jakie robiono w instytucie rolniczym w Lipsku (w Niemczech). Stwierdzono tam, że od 2 krów użytych do roboty ubytek dzienny mleka wynosił zaledwie 1'17 kg. Mleko liczono po 13 fenigów za 1 kg., cod awało straty dziennej na mleku 15 fenigów; za używanie chomont policzono za jeden dzień 7 fen., za płacę dzienną policzono 200 fen. — razem2 22 fen. czyli 2'22 marki, co przeliczone na korony — 2'66 kor.

Za najem zaprzęgu krowiego płacono tam wtedy 6—8 marek czyli 7.20—9'60 koron. Ponieważ krowy tam zawsze dobrze odżywiano, nie potrzebowano podwyższać karmy i otrzymywano conajmniej 5 koron.

Wydajność pracy krów obliczona była ściśle, bo wtedy, gdy płacono za zaprzęg krowi 6—8 marek, to za zaprzęg wołowy 8—10 marek, a za zaprzęg koński aż 12 marek.

Tych kilka słów daję pod rozwagę i specyalne zastanowienie się tym, którzy mają inwentarz oprzęga ća nad użyciem krów do pracy medytują i nie mogą namyśleć. Czas już najwyższy przekonać się i obliczyć, że ta nasza żywicielka, przy nieznacznym koszcie i zachodzie, może być także dobrą naszą pracownicą na zagonie ojczystym. Nie należy tylko uważać na stare przesądy, ani się oglądać aby inni wpierw zaczęli, ale skoro tylko kalkulacya okaże nam, że to jest dobrem, zaraz zabrać się do oprzęgania krów do pracy, która jest bez szkody i uszczerbku dla nich, a z użytkiem dla własnej kieszeni. Możeby z który z czytelników zechciał zabrać w tej sprawie głos i podał kilka wskazówek ze swej praktyki.

Gąsienice kapustne można zniszczyć i doszczętnie wygubić, jak czytamy w niemieckich pismach rolniczych, przyniósłszy na pole zasadzone kapustą o ile można dużą ilość leśnych mrówyek. Mrówka jest mianowicie ogromną nieprzyjaciółką wszystkich gąsienic. Chcąc nałapać dużą ilość mrówek, należy użyć do tego butelki i wstawić ją po samą szyjkę w mrowisko. Nałapane mrówki należy następnie w gorący i upalny dzień małemi ilościami rozstząść w różnych miejscach pola zasadzonego kapustą. W mgliste i wietrzne dnie poleca się wrzucenie kilku mrówek wprost na główki kapusty, albo na sadzonki buraków. Na razie strwożone owady będą niespokojne, ale niepokój ten szybko minie, gdy spotkają się z gąsienicami, które następnie obsiedą i wygubią.

Przypomnienia na maj. Siać len, fasolę; wysadzać kapustę, brukiew, dynie, cebulę. — Siać rzodkiew, groch ogrodowy i sałatę. Kartofle w ogrod. okopywać. Podlewać w sadzie drzewka niedawno posadzone. — Otrząsać z drzew chrabąszcze i paść nimi trzodę i drób. Niszczyć mszyce i gąsienicie. Siać przed domem kwiatki: jak: astry, groszek pachnący, powój, maki, rezedę i inne. Niszczyć kaniankę zawczasu. Naprawiać drogi polne. Świnie trzymać jak najwięcej na dworze, chlewy bielić i wietrzyć. Podmieść pszczoły, kiedy się zaczną oblatywać. Jeżeli się nie odzywają i nie oblatują się, to podkarmić miodem, uważając, żeby nie był zcukrzały, bo od niedobrego miodu pszczoły giną. W braku miodu można użyć cukru.

Steckenpferd'a mydło liljowe-mleczne
firmy Bergmann & Co. Děčín nad Labą
nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 h. wszędzie na składzie b. 146

Wiadomości kościelne.

Archid. lwowska.

Przeniesieni księża: Antini Ledwos z Dunajowa do Łopatyna, Henryk Ogarek z Łopatyna do Dunajowa.

Konkurs na stypendya z funduszu ks. Jana Kucharskiego dla chorych kapłanów archid. lwowskiej, rozpisano z terminem do dnia 15 maja b. r.

Majątek po ś. p. kardynale Koppie. Kardynał Kopp pozostawił po sobie 7 milionów marek majątku prywatnego. Głównym spadkobiercą tej olbrzymiej sumy jest wrocławska kapituła, 260 niższych urzędników i służących otrzyma z pozostałości po 500 marek jednorazowego podarku, chórzyści po 300 marek, 250 urzędników wyższych trzymało legaty.

Rozmaitości.

KALENDARZYK.

Dziś niedziela, 3 maja — Znal. św. Krzyża.
Poniedziałek, 4 — Floryana.
Wtorek, 5 — Piusa pap.
Środa, 6 — Jana w O.
Czwartek, 7 — Domiceli.
Piątek, 8 — Stanisława bisk.
Sobota, 9 — Grzegorza z Naz.

Dziś wschód słońca o godz. 4'29, zachód o godz. 7'26. — Dziś pierwsza ćwierć księżyca. — Dziś rocznica Konstytucyi III-go Maja.

Od Wydawnictwa. Jeszcze nie wszyscy zapłacili nam za gazetę. Mamy nawet takich czytelników, co jeszcze za ok 1913 nie zapłacili. Bracia Czytelnicy! Czas ostatni wyrównać zaległość. Wysyłamy też upomnienia wszystkim zalegającym z zapłatą — a kto do dwóch tygodni pieniędzy nie nadeśle — przesyłkę gazety wstrzymamy. Prosimy również wszystkich naszych przyjaciół o rozszerzanie naszego pisma wśród swoich znajomych. Nasze pisemko jest największe co do objętości i co do liczby prenumeratorów — niebawem przekroczymy 30.000 nakładu — prosimy Was Bracia, Przyjaciele dopomóżcie nam przez agitacyę za naszem pismem do zdobycia coprędzej tej liczby prenumeratorów. Nadmieniamy jeszcze i to, że płacący roczną prenumeratę, dostaną za dopłatą korony „Lekarza domowego“, lub obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Obraz królowej Jadwigi mamy jeszcze na składzie. Jest to prześliczna reprodukcya. Kosztuje wraz z opłatą pocztową 1 K 30 hal. Pieniądze wysyłać przy zamówieniach.

„Wiązanka pieśni polskich“ patryotycznych, zawierająca 125 stron druku, kosztuje w ozdobnej, płóciennej oprawie 50 hal., a w broszurowanej 30 halerzy. Przy zamówieniach należy równocześnie przesyłać pieniądze.

Papier listowy z przepięknymi obrazkami i wierszami, oraz napisami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Serdeczne pozdrowienie! Bóg z wami! Teczka: 5 arkuszy i 5 kopert 14 hal., 3 teczki 36 hal. z przesyłką. Zamawiający winien wysłać naprzód pieniądze lub marki w liście.

Wojna bałkańska w obrazach. Prześliczne albumy, przedstawiające obrazy, zdejmowane na polu wojny bałkańskiej; wyszło w dwóch zeszytach. Każdy zeszyt kosztuje 1 koronę.

Bardzo pożyteczna książka. Nauki majowe ks. prob. B. Łaciaka, które wyszły w drugiem wydaniu w r. 1912. stron 162 już są na wyczerpaniu. Został tylko szczupły zapas. Przeszłego roku nasi czytelnicy zakupili przeszło 600 egzemplarzy. Cena z przesyłką pocztową wynosi 1 koronę tylko dla prenumeratorów. Kto prześle 1 koronę, ten otrzyyma tę książkę bez żadnych dalszych opłat. Komu zależy na nabyciu tej książki, nie powinien zwlekać, ale zaraz zamówić. Ksiązka ta, która się rozeszła w wielu tysiącach egzemplarzy, zaleca się przedewszystkiem praktycznością, bo może być używana nietylko na maj, ale i w ciągu roku. Odznacza się doborem tematu i przypstępnością dla wszystkich warstw. Czy rolnik, czy robotnik, czy rzemieślnik, mieszczanin, bardzo wiele z niej skorzysta.

Zamówienia przyjmuje Redakcya nasza. Równocześnie z zamówieniem należy przesłać pieniądze.

Pamiętniki Icka Bombelesa, obiwatela miasta Krzianowa, spisane przez Jantka Bugajskiego, „żeby jego (Icka) dzieci, wnuki i prawnuki, mieli z tego pszikład, a szmiałe nauki, żeby z jego życia galicyjskie żydki odnieśli pociechę, pożytek niebrzidki“, opuściły już prasę, w pięknej, ozdobnej okładce. Wielce humorystyczna treść, utrzymana w żydowskiej polszczyźnie, zupełnie odpowiadazainteresowaniu, jakie zapowiedź „Pamiętników“ wywołała. Kto się chce uśmiać, niechże sobie sprowadzi **„Pamiętniki Bombelesa“**, które wraz z opłatą pocztową kosztują 40 hal. Przy zamówieniu należy przesyłać pieniądze. — Wysyła Redakcya „Prawdy“.

Poradnik dla nowej ustawy wojskowej w sprawach reklamacyjnych i wszelkich ulg, zasiłków, taks wojskowych i t. p. wraz z formularzami podań i próśb na podstawie najnowszych przepisów wojskowych z 27 lipca 1912 nr. 153 , Dz. u. p. zebrał i ułożył J. Błotnicki, radca Magistratu król. stoł. m. Krakowa. Kosztuje wraz z opłatą pocztową 1 K. Przy zamówieniach należy przesłać pieniądze. **Wysyła Administracya „Prawdy“ Kraków, ul. Stolarska l. 6.** Książeczkę, „Poradnik“ do nowe ustawy wojskowej polecamy wszystkim. Jesto jedyne wydawnictwo, objaśniające przepisy nowej wojskowej ustawy. W „Poradniku“ znajdzie każdy objaśnienie przepisów ustawy, pouczenie, jak wnosić reklamacye, jak się starać o wszelkie ulgi, zasiłki, które przyjmuje usatwa. Nadto do „Poradnika“ dołączone są formularze do podań i próśb.

Od Administracyi naszego pisma „Poradnik wojskowy“ jeszcze nie został ukończonym, albowiem w ostatniej chwili wyszły nowe rozporządzenia, które muszą być uwzględnione i ta okoliczność spowodowała opóźnienie wydania „Poradnika wojskowego.“ W najbliższych dniach „Poradnik“ wyjdzie z pod prasy drukarskiej.


Reklama niepotrzebna!
bo kto wypalił 10 książeczek bibułki 149b
„JUTRZENKA“
nigdy innej palić nie będzie!!
Tutki z tego samego papieru.

Książeczka do nabożeństwa jako pamiątka 1 Komunii św. Zbiorek modlitw dla dzieci szkolnych Najpiękniejsza i najlepsza pod względem doboru modlitw książeczka do nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Format dogodny, oprawa mocna a cena przystępna, mianowicie nr. 00 (płótno, brzeg czerw. lub marmur.) K 0.40. Nr. 0 (płótno, brzeg złoty) K 0.60. Nr. 2 (skórka, brzeg czerw. lub marmur.) K 0.80. Nr. 5 (skórka, brzeg złoty) K 1. —

Robotnicy słowiańscy w Niemczech. Według ostatniego sprawozdania niemieckiej Centrali dla robotników zagranicznych za czas od 1912 do 1913 liczba robotników zagranicznych, zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie niemieckim, w dalszym ciągu znowu znacznie się powiększyła. Centrala robotnicza wydała w tym roku legitymacyj dla 767.000 osób, t. j. 40.000 więcej, niż w roku poprzednim. Na rolnictwo z tego przypadało 412.000, na przemysł 355.000. Najwięcej robotników, bo 317.000 przybyło z Rosyi, z Austryi 281.000, z Włoch 59.000, z Holandyi i Belgii 64.000, z Węgier 20.000. Reszta pochodziła z innych krajów. Największa liczba z tych robotników przypada na państwo słowiańskie i na Słowian wogóle, z tych zaś najwięcej na Polaków. Z Rosyi przybyło do Niemiec 260.000 polskich robotników sezonowych. Z Austryi, skąd przybyło 281 tysięcy robotników, przeszło połowa składa się z Polaków, reszt zaś z Rusinów, Czechów i niewielu Niemców. Zrozumiałem jest, iż Niemcy zaniepokojeni są tem, że Rosya, która Niemcom dostarcza najwięcej robotnika, chce ludzi tych wstrzymać od wychodzenia do Niemiec i zatrudniać ich raczej u siebie.

Przeciwko obcokrajowcom w Królestwie. W Królestwie Polskiem obowiązuje ustawa z roku 1887, według której obcy poddani nie mogą posiadać nieruchomości po wsiach ,zarządzać niemi, ani ich dzierżawić. Władze rosyjskie postanowiły obecnie, jak donosi prasa warszawska, przystąpić do zbadania — czy nie zdarzają się wykroczenia, przeciw temu postanowieniu. Osoby, które będą posądzone o posiadanie, dzierżawienie lub zarządzanie majątkami ziemskiemi, a są obcymi poddanymi, otrzymają termin odstąpienia od swych praw, a w razie, gdyby do niego się nie zastosowały, podlegną środkom przymusowym.

IV. krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików, odbędzie się we Lwowie w dniach 6, 7 i 8 września b. r. w Pałacu sztuki, na placu powystawowym.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie wystawy, udziela Komitet IV. krajowej wystawy drobiu i t. p. (Lwów, ul. Kochanwskiego 67), oraz wydział Kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie.

Pobór wojskowy. Odbiórka, czyli pobór wojskowy odbędzie się w okolicach podhalańskich w następującym czasie: W Limanowej od 28 maja do 4 czerwca, w Mszanie Dolnej od 6 do 9 czerwca, w Nowym Targu od 12 do 17 czerwca i w Krościeńku od 19 di 20 czerwca.

Jaką mieć będziemy pogodę na wiosnę i lato. Meterologowie niemieccy z różnych objawów wnoszą, że będziemy mieli wiosnę przeważnie ciepłą, chociaż burzliwą i dżdżystą. Z tem wszystkiem w następstwie suchych z południowej Rosyi wichrów można się spodziewać przymrozków. W górach dadzą się one czuć focniej, niż na równinach, kędy posuwać się mogą zniżki, pochodzące z nad zachodniego Atlantyku.

Zmienna temperatura i obfitość deszczów zdaje się i przez maj przeciągnie. Zeszłego roku w czerwcu lody podbiegunowe podpłynęły niezwykle blizko do brzegów norweskich i za pośrednictwem izmna, ale na rok bieżący, biorąc pod uwagę ogólny tegoroczny, ruch gór lodowych z pod bieguna północnego uważać za rzecz prawdopodobną. Chłody, pochmurne nieba i obfite deszcze, mogą wszakże w lecie bieżącego roku panować.

O posępność nieba postarały się zeszłoroczne i tegoroczne wybuchy wulkanów w Japonii i na morzach południowych. Obfitych deszczów trzeba też oczekiwać, bo przemawia za tem obserwacya wahań metereologicznych przez ostatnich lat 35, która na okres około roku 1913 przepowiada znaczną wilgoć. Według szczegółowych, cyfrowych obliczeń, deszcze w okresie 1913/14 będą obfitsze, niż normalnie, a okres taki liczy się od września 1913 do końca lutego 1914; obfitość deszczów była już znaczną, więc ta reszta dżdżu, wyznaczonego na okres 1913/14 wylać się musi na wiosnę i z początkiem lata.

Klementynów, przyczem bandyci chodzili od chałupy do chałupy, kazali otwierać drzwi i wynosić pożywienie i pieniądze. Wójta, który jeden stawił temu opór, bandyci zastrzelili, poczem nocowali na miejscowym cmentarzu i wynieśli się. — Wkrótce po zamordowaniu wójta, przybył do wsi gubernator piotrkowski na czele policyi, 2 kompanii piechoty i oddziału huzarów, które zawezwano z Częstochowy. Rozpoczęła się obława, jednakże i teraz nadaremnie. Na drugi dzień wyruszyła obława w pobliżkie lasy, ale także napróżno. Sprowadzono jeszcze więcej kawaleryi z Częstochowy i Radomska, jak również kilka psów policyjnych.

Fałszywe jednokoronówki pojawiły się w wielkiej ilości w Wiedniu. Falsyfikaty są łudząco podobne do prawdziwych, są jednak nieco lżejsze od tych ostatnich. Policya wiedeńska wyznaczyła nagrodę w kwocie 1000 K za wyśledzenie fałszerzy.

Uzupełnienie przysięgi wojskowej. W rocie przysięgi wierności żołnierzy, dodanym zostanie w tym roku ustęp, wyrażający przysięgę na wierność „i w powietrzu."

Straszna nędza panuje w Nowym Jorku. Według ostatniej statystyki jest obecnie w Nowym Jorku 300 tysięcy ludzi bez pracy. W parlamencie ma

Elektro-motorowa Fabryka węlin
Józefa Skarlickiego
Kraków, ulica Wiślna 6.
Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słonine i szmalec polski. Do sklepów znaczny opust. Wysyłki za pobraniem odwrotnie. 2378

Skład futer i pracownia Kuśnierska
Stanisława Bieleckiego
Kraków, ul. Poselska l. 15.
Przyjmyje zamówienia na żakieta perskie, sealskinowe, astrachanowe, źrebcowe, oraz futra męskie i damskie świtki, czapki i Galanterya, przeróbki i reperacye po cenach umierkowanych.
Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

się ukazać przedłożenie w sprawie zapobieżenia nędzy. Około 1000 bezrobotnych chciało wtargnąć do pewnego kościoła, aby w nim znaleźć schronienie. Ponieważ wtargnięcie miało miejsce podczas nabożeństwa, wśród zebranych w kościele powstała ogromna panika.

Dar cesarza dla Pogorzelców w Zembrzycach. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły pogorzelcom w Zembrzycach zapomogi w kwocie 6.000 koron.

Kolej do Roztoki. Z Zakopanego donoszą: Dwaj inżynierowie Wydziału krajowego, pp. Chodkiewicz i Nycz, bawili tu niedawn celem przestudyowania na gruncie projektów kolei o normalnym torze do Roztoki. Istniały dwa projekty: kolei z Poronina doliną Porońca długości 24 klm. i z Nowego Targu doliną Białki, długości 32 klm. Jak donosi czasopismo „Zakopane", wybór padł na projekt drugi. Szczegółowe studya trasy, ma rozpocząć krajowe biuro kolejowe w najbliższym czasie. Kolej omawiana ma umożliwić eksploatacyę granitu z okolic Roztoki.

Wykopaliska na Wawelu. Przedwczoraj i wczoraj w trzech izbach parterowych zachodniego skrzydła zamku wawelskiego przy robotach restauracyjnych, równocześnie z wkrytemi pod posadzką murami romańskiemi, znaleziono na głębokości około 1metra cztery szkielety ludzkie, oraz czaszkę mężczyzny. W jednym rogu znaleziono szkielety mężczyzny, kobiety i dziecka, w drugim małego dziecka i czaszkę dorosłego mężczyzny. Szkielet mężczyzny, ułożony w trumnie, której ślady pozostały w ziemi, spoczywał na opoce, połowa ramienia, część dolna kręgosłupa i ślady drewnianej trumny, ginęły w murze. Dokoła szkieletu w murze, znaleziono charakterystyczną cegłę gotycką, której w innych miejscach tego muru nie było. Pozycya szkieletu jest prawdziwą dotąd zagadką. Szczątki znalezione pochodzą z wieku XIII — XIV. Dalsze badania wyświetlą może pochodzenie odnalezionych szkieletów. Kierownictwo restauracyi na Wawelu, zawiadomiło o odkryciu prof. Talkę Hryniewicza, który po zbadaniu szkieletów, zabrał je do zakładu antropologicznego.

Roboty przy rozkopywaniu trwają w dalszym ciągu. W jednej z wymienionych ubikacyi parterowych odnaleziono także mur. pochodzący z epoki romańskiej, a więc z XII wieku; z tego czasu pochodzi krypta w katedrze, oraz parterowe mury wieży srebrnych dzwonów przy katedrze.

Kartel handlarzy skór. Na zjeździe związku szewskiego w Wiedniu, protestowano energicznie przeciw gospodarce kartelu skór podeszwianych. Kartelowcy bowiem, zagarneli sobie monopol na handel skórami podeszwianemi i nakładaią ceny coraz wyższe, dając towar coraz gorszy. Na zjeździe publicznie zaznaczono, że kartel podeszwiany, jest największym wrogiem przemysłu szewskiego w Austryi. Kartel podeszwiany przywłaszcza sobie miano reprezentanta przemysłu skórnego i obuwniczego w Austryi i żąda przy odnowieniu kontraktów handlowych podniesienia cła na skórę podeszwianą z 40 koron na 120 koron.

Nawożenie pod ziemniaki i buraki. Faktem doświadczenia stwierdzonym jest to, że wszelkie rośliny okopowe, zwłaszcza ziemniaki i buraki, należą do roślin potas w wysokim stopniu chłonących. Wskazanem jest przeto bardzo, zasilać te rośliny — obok obornika — także i łatwo rozpuszczalnym potasem we formie 40 do 42 procent soli potasowej. Ten sposób nawożenia wpływa szczególnie korzystnie na podwyższenie jakości i ilości zbioru.

Uważać należy przytem, by pod ziemniaki nie zastosowano surowej soli, lecz 40 do 42 proc. sól potasową, którą w ilości 50 do 100 kg. rozsiać należy szerokorzutnie, na kilka dni, lub nawet tuż przed sadzeniem ziemniaków. Pod buraki wskazanem jest również użycie 40 do 42 proc. soli potasowej w ilości 50 do 100 kg. na morg. Skoro się użyje obok najlepszego nawozu potasowego 40 do 42 prc. soli potasowej — jeszcze też około 150 kg. tomasyny „Gwiazda" na morg, pomyślny skutek nie zawiedzie. W razie potrzeby użycia też nawozu azotowego, oddaje saletra norweska bardzo dobre usługi.

Broszurki z doświadczeniami o opłacalności użycia nawozów pod ziemniaki, wysyła na życzenie darmo i opłatnie firma Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18.

Restytucyjny fluid Kwizdy dla koni. Do utrzymywania w zdrowiu i sile muszkułów konia, pomimo ciągłego używania, nadaje się najlepiej Restytucyjny Flud, wynaleziony przez Franciszka Kwizdę z Korneuburgu. Po każdej jeździe powinno się najpierw wytrzeć muszkuły konia słomą, a następnie wcierać wymieniony Fluid w nogi konia, począwszy od kolan aż do wiązadła i lekko obandażować. Jest to jeden z najbardziej prostych i skutecznych środków, aby muszkuły w świeżości i mocy utrzymać i organizm od grudy uchronić. Restytucyjny Fluid Kwizdy dla koni powinien się znaleść w każdem dobrze prowadzonem gospodarstwie.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Kto nie nadeśle marki pocztowej na odpowiedź, nie otrzyma odpowiedzi. Zarazem prosimy naszych czytelników, aby czytali odpowiedzi umieszczane w gazecie; często jedna odpowiedź odnosi sie do kilku zapytań, zdarza sie także często, iż zaledwie umieściliśmy odpowiedź na postawione nam pytanie, a za kilka dni otrzymujemy to samo pytanie od innego czytelnika. Jest to wielki dla nas kłopot dawać

„FLORA"
Dom rolniczo handlowy Eugeniusza Schweinitza w Tarnowie
poleca swoje znaczne składy wyborowych nasion, maszyn rolniczych, nawoz. sztucznych oraz węgla krajowego i Górno-Śląskiego.

na te same pytania powtórne odpowiedzi. Niechże tedy czytelnicy nasi przeglądają pilnie nasz poradnik, a znajdą odpowiedzi wiele swoich pytań.

P. J. G. w O. O ile rodzina nie zechce wydać części ojcu Panu przypadłej, to musisz Pan wszcząć proces sądowy, ponieważ zaś na proces nie macie pieniędzy, a proces pociąga za sobą znaczne wydatki, przeto musi się Pan postrać o udzielenie prawa ubogich i bezpłatnego adwokata. W tym celu należy sobie wyrobić świadectwo ubóstwa przez proboszcza, gminę i Starost ę podpisane, świadectwo to przedłożyć miejscowemu Sądowi powiatowemu i prosić o ustanowienie mu bezpłatnego adwokata.

W ten sposób prowadząc spór sądowy wolny Pan będzie od opłaty i należytości adwokackich.

P. W. M. w M. Współwłaścicielka gruntu w ⅓ części może tylko ⅓ część gruntu czy domu utrzymywać, skoro zaś siostra mieszka w połwie domu, to możnat ylko domagać się od niej, by pozwoliła jednemu ze współwłaścicieli mieszkać w tej samej ubikacyi, ale czynszu od niej żądać nie można, bo dom nie został fizycznie podzielony, żeby można było tę ⅓część na każdego przypaść mającą oznaczyć.

P. W Sť. w Ch. Ani opiekun, ani wójt, ani Sąd nie ma prawa samowolnie obalić testamentu, o ile rzecz naturalna testament pod względem formalnym jest ważny, bo matka względnie żona nie dostała więcej, jak dwa razy tyle, co jedno z dzieci, które najmniej w testamencie dostało; należy się więc w Sądzie sprzeciwić zmianie czy obaleniu testamentu.

Czytelnik gazetki w K. Nieślubn. dziecka adoptować ojciec nie może. Ponadto nie może dziecka adoptować ten, który ma swe własne dzieci. Na zmianę nazwiska udziela zezwolenia namiestnictwo. Do zmiany nazwiska musi być uzasadniony powód.

P. L. J. w N. Testament może zaczepić dziecko, w danym wypadku siostra żony wtedy tylko, jeżeliby nie dostała połowy tego, coby się jej należało, gdyby każde z dzici dostało połowę tego,cm f dwi w gdyby każde z dzieci dostało równą część. O ile siostra żony dostała połowę tego, co się jej należy, to nie może obalić testamentu ojca, ale ma prawo żądać, żeby jej oddać grunt, który jej ojciec zapisał i dlatego Pan musi odstąpić to wszystko, co Pan ma więcej nad to, co ojciec pańskiej żonie zapisał.

P.S. K. w B. sz. Nie wolno samowładnie po obcym gruncie przepędzać bydła, ale tego rodzaju przepędzenie bydła nie uprawnia jeszcze właściciela gruntu, by się za to mścił na parterce i czynnie ją znieważył. Pan pobił pasterkę i za to Pan będzie przez Sąd zasądzony. Jakość i wysokość kary zależeć będzie od jakości zadanego przez Pana uszkodzenia. Sąd w danym wypadku ze względu na to, że Pan nie był karany, że uszkodzenie nie bardzo może dotkliwe, zamieni Panu karę aresztu na grzywnę. O ileby się to nie stało należy od wyroku rekurować.

P. J. B. w M. Brałowa mając zapisany notaryalnym aktem przedślubnym grunt i ten na siebie zaintabulowany, jest uprawniona do żądania oddania sobie odnośnego gruntu w posiadanie, ale o tyle, o ile stryj nie ma żadnego dożywocia zastrzeżonego lub jakich praw na odnośnym gruncie.

P. K. S. w Rz. Każdemu pod swoim okapem budynku wolno składać żerdzie, ale bez zezwolenia sąsidaa nie wolno wchodzić na podwórze sąsiada, by stamtąd składać żerdzie pod okap. Pan może sąsiadowi zabronić wchodzić na pańskie podwórze, a jeżeli ustny zakaz nie skutkuje, może Pan wystąpić ze skargą prowizoryalną, a ileby ta już była spóźniona z tak zwaną skargą negatoryjną t. j. o nieprzysłużanie służebności.

P. J. D. w M. Pan ma prawo odebrać grunt, skoro ciotka beztestamentowo i bezdzietnie umarła, atoli nie przemocą tylko za zgodą dotychczasowego posiadacza. O ile zaś zgody nie ma, to musi Pan w drodze procesu grunt ten odebrać, musi Pan jednak zwrócić temu sasiadowi koszta nawozu i uprawy.

P. S. M. w S. Miejsce przechowania pieczątki gminnej zależy tylko od wójta. W tym kierunku nie ma żadnego przepisu przeciwnego. Naszem zdaniem Rada gminna nie ma prawa uchwalać, by pieczątka gminna była przechowana u pisarza gmineną a nie u wójta.

P. W. B. w M. Procesu przesądzać nie możemy. Zdaje się, że proces prowizoryalny Pan wygra, o ile tak się rzecz ma, jak Pan pisze., zwrócić jednak musimy pańską uwagę, że proces służebności gotów Pan przegrać i to najprawdopodobniej; wskazanem więc jest zrobić ze sąsiadami zgodę.

P. M. P. w R. Skoro ustalono niezdolność pańską do pracy 70% za złamanie ręki, to Pan wtedy dy mógł odnieść się od dotyczącego orzeczenia do Sądu polubownego. Skoro Pan tego nie zrobił, to już Pan wyższej nie dostanie renty. Ponowne pańskie badanie nie miało na celu podwyżki renty, ale tylko zniżkę i badanie to mieć musiało jedynie na celu, czy Pan obecnie wiekszej zdolności do pracy nie uzyskał. Szkoda kosztów i zachodów.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 1 pisarza gospodarskiego w starszym wieku. Podać warunki. Adres: Napoleon Gołaszewski, Toustobady, p. loco; 1 polowego. Adres: Zarząd dóbr

Wik. Skołyszewski
Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.
rządowo upoważniony **geometra cywilny**, przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące.
b, 6

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE SMIECHOWSKIEGO MYDŁO RAJSKIE
wyrobu krakowskiej fabryki mydła **C. SMIECHOWSKIEGO** Sp. z ogr. odpowiedz. **W KRAKOWIE.**
Mydła Smiechowskiego, wyrabiane z najlepszych tłuszczy według patent. austr. No. 24 są w użyciu najlepszem do mycia i prania.
DO NABYCIA WSZĘDZIE. a256 DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Derewlany p. loco, stacya Krasne; 1 dozorcy do krowiarni, adres jak poprzednio; 2 fornali, wzgl. parobków do koni, 70 do 80 K rocznie, 11 korcy zboża na miarę, ¼ mrg. ogrodu, mieszkanie. Adre: Czesław Ryszpler, Perepalniki p. Miszcze; 1 woźnicy do koni cugowych, kawalera lu wdowca z dobremi świadectwami, 50 do 60 K miesięcznie bez wiktu, lub 24 K i wikt. Adres: Kalikst Morawski, radca skarbowy, Stare Brody p. Brody II.; 1 woźnicy żonatego. Adres: Kornela Niwicka, Hulcze p. loco koło Bełzca.

Biuro pośrednictwa pracy w Buczaczu poszukuje: 1 ekonoma; 1 karbownika; 1 polowego; 2 dozorców do stajni zarodowej; 3 fornali; 1 ogrodniczka; 1 kowala. Adres: Zarząd dóbr Podhajczyki koło Kołomyji; 1 stelmacha; 1 gospodyni czeladniej; 1 kucharki.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 gajowego. Adres: Hr. Czosnowska, Ożomla p. loco; 1 ogrodnika; 1 gospodyni, adres jak poprzednio.

Biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi poszuje: 10 parobków do obsługi inwentarza żywego, 20 do 24 K i wikt. Adres: Zarząd dóbr Podhajczyki k. Kołomyji; 3 dozorców lasowych, 24 K miesięcznie, 2mrg. ogrodu, utrzymanie 2. krów. Adres: Zarząd dóbr Słobódka leśna p. loco.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 karbowego, 120 K ordynaryi, pół morga ogrodu, utrzymanie 2 sztuk bydła, 21 wozów drzewa. Adres: Obszar dworski Boków p. Bybło; 1 przodowego polowego do dworu i roboty, 120 K do N. Roku i utrzymanie. Adres: Szalowa p. loco; 2 parobków do robót polnych po 70 K do N. Roku lub 12 K miesięcznie, 7 krc. ordynaryi, 1 do 2 litrów mleka, mieszkanie opał lub wikt. Adres: Henryk Braun, dzierżawca dóbr Gorlice; 1 wolarza chłopca do 4 wołów, 80 K do N. Roku i utrzymanie, adres jak porzednio; 1 dziewczyny do stajni krowiej, warunki i adres jak poprzednio; 1 kucharki czeladniej do gotowania dla 8 czeladzi, wypieku chleba, karmienia wieprzy, 20 do 24 K miesięcznie i utrzymanie. Adres: Hr. Czosnowska, Ożomla p. loco; 1 chłopca 16 do 18 lat do posług kuchenno-restauracyjnych, 12 do 14 K miesięcznie i utrzymanie. Adres: Marya Kurdziel, Gorlice.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie poszukuje: 1 dozorcy gospodarskiego, umiejącego czytać i pisać, żonatego, Polaka, 120 K, 12 centn. ordynaryi, drzewo, ogród, mieszkanie. Adres: Zarząd dóbr Rojatyn p. Sokal; 1 dozorcy-gospodarza na folwark, umiejącego czytać i pisać, 210 K, mieszkanie, opał, 8 kup gałęzi, pole uprawione pod ziemniaki, 3 centn. pszenicy, 5 centn. żyta, 4 centn. jęczmienia, próba 3 miesiące, potem stabilizacya. Odpisy świadectw wymagane. Adres: Jan Niesiołowski, Lipowce pod Przemyślanami; 1 lokaja, kawalera w średnim wieku. Adres: Kornela Niwicka, Hulcze p. loco koło Bełzca.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 parobka do gospodarstwa; 1 pastucha do 5 sztuk bydła; 1 ogrodniczka; 1 kucharza-kawalera; 3 robtników do czyszczenia rowów na łące; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianiek; 20 pokojówek; 2 uczniów do blacharza.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 12 kosiarzy od 1 czerwca, za 1 mrg. trawy i koniczu 2 K 40 h. 1 mrg. zboża 3 K 40 h. 1 mrg. łubinu 5 K, 1 mrg. mieszanki 4 K i tygodniowa ordynarya.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 chłopca do roznoszenia kefiru; 1 dziewczyny do handlu galanteryjnego, 20 K miesięcznie i całe utrzymanie; 1 dziewczyny do kuchni; 1 ucznia do malarza-lakiernika.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 5 strycharzy od 1 maja, 6 K od tysiąca; 1 pokojówki dobrze prasującej, 20 K miesięcznie i utrzymanie; 1 służącej do robót domowych, 10 K miesięcznie i utrzymanie; 2 służących do robót w domu i koło krów, po 16 K miesięcznie.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 leśniczego-kawalera; 2 fornali; 1 pastucha do stadniny; 1 gospodyni czeladnej; 2 dziewczyn folwarcznych; 1 ogrodniczka; 1 chłopaka do restauracyi; 1 chłopaka do stajni cugowej; 1 chłopaka do kuchni; 1chłopaka do kredensu; 1 kucharki do miasta; 1 pokojówki.

Biuro pośrednictwa pracy w Żywcu: 2 służących do wszystkiego. 21 do koron miesięcznie i utrzymanie, mają umieć prać; ucznia do piekarza, 6 do 8 K miesięcznie, utrzymanie, pranie, mieszkanie; 1 ucznia do masarza, warunki, jak poprzednio; 1 cznia do kominiarza na 3 lata, utrzymanie, pranie, mieszkanie, musi mieć pierwsze własne ubranie.

Poza granice kraju.

Biuro pośrednictwa pracy w Żywcu poszukuje: 25 robotników rolnych na Śląsk austr., 1 kor. 80 h. deputat i akord na czerwiec i lipiec; 20 chłopców j. w. 1 kor. 40 h. do 1 K 70 h., j. w. 32 robotnic i j. w. 2 dziewczyn silnych do gospodarstwa na Śląsk austryacki, zaraz! 20 K miesięcznie, całe utrzymanie, prezent noworoczny, ewentualnie podróż.

FIGLARZ

DWUTYGODNIK DLA HUMORU I ZABAWY

DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW PRENUMERATA ROCZNA WYNOSI K. 4

FIGLARZ, KRAKÓW, STOLARSKA 6

Ważne dla emigrantów i robotników sezonowych! Aby nie wpaść w ręce niesumiennych agentów i nie ponieść szkód, należy zgłaszać się przed wyjazdem do Ameryki, Brazylii, Argentyny, Kanady lub na roboty do innych krajów, po dokładne i wyczerpujące informacye do **„Katolickiego Biura informacyjnego dla emigrantów i robotników sezonowych przy Sekretaryacie Katolickim we Lwowie — Dom Katolicki, Gródecka 2 b.**

Krajowe Biuro porady i obrony prawnej przy Sekretaryacie Katolickim — Lwów. Grodecka 2 b, służy we wszystkich sprawach sądowych, administracyjnych, wojskowych, podatkowych i t. d. fachową poradą i pomocą.

Taksamo znajdą tam pokrzywdzeni na obczyźnie radę i pomoc.

Na odpowiedź załączyć 20 hal. w znaczkach pocztowych.

Nadesłane.

Za dział ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.



BILETY OKRĘTOWE DO AMERYKI I KANADY!

Kto chce się uchronić od strat i zawodów, ten niech pisze po pouczenia wprost do mnie, gdyż nie mam zadnych agentów ani naganiaczy! 73

BIURO PODRÓŻY

ZOFII BIESIADECKIEJ

OŚWIĘCIM.

Dr. med. Stanisław Breyer

w Krakowie, ul. Wolska 28.

Autor znanych dzieł populrno-lekarskich.

Leczy następującymi środkami: Lecznicze zioła, światło, woda, mięsienie, wody mineralne, emanacye radu, magnetyzm, psychoterapia, sole krwi, metoda dra Schlüsslera, rozcieńczenia homeopatyczne Hannemanna, hr. Mattei'ego własne kombi acye, wstrzykiwania hom. rozcieńczonego kwasu mrówkowego [dr. Krull]. Mając juz rozpoznanie lekarskie można się porozumieć listownie.

Wydaje własne lekarstwa.

Modernistyczna pracownia artystyczno-cyzelersko-złotnicza b148

ST. BIBULSKIEGO

Wykonuje wszelkie prace w ten zakres wchodzące, jako to: Rzeczy wykuwane we wszystkich metalach. — Retuszowanie odlewów. — Wykończanie według danych lub własnych modeli. — Naśladownictwo antyków. — Jak również podejmuje się reperacyi w złocie i srebrze. Konstruowanie rysunków na kielichy, monstrancye, tabernakulum i t. p. po cenie kosztów. — Złocenie galwaniczne i ogniowe, również srebrzenie. — Platynowanie metali we wszystkich barwach. — Odnawianie przedmiotów.

KRAKOW, ZWIERZYNIECKA L. 34.



Ekspozyt. we Lwowie Sykstuska 38.

Edmund Korosadowicz

artysta rzeźbiarz-cyzeler

uczeń ś. p. J. Hakowskiego

wykonuje w srebrze złocie i bronzie prace w zakres rzeźbiarstwa i cyzelerstwa wchodzące jako to: płaskorzeźby, figury, portrety, medaliony (sposobem „en repousse“) artykuły kościelne, jak: kielichy, monstrancye, lichtarze, wyroby galanteryjne, restauruje antyki, posiada odlewnię metali. b158

Kraków, Tenczyńską 6, Wawel 8.

Wystawa światowa Grand Prix. Paryż 1900.



Kwizdy fluid uzdrawiający

jako woda do mycia koni.

Cena 1 flaszki k. 2·80. Od 60 lat używany w stajniach dworskich i stadniny dla wzmocnienia i odzyskania sił u koni po większem zmęczeniu stężeniu żył etc., czyni konia zdolnym do nadzwyczajnej wytrzymałości w treningu. Znak ochronny, opakowanie i etykieta prawnie ochronione.

Prawdziwy tylko z obok z uwidocznioną marką ochronną. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.

Ilustowane cenniki gratis i franco przez główny skład:

Franz Joh. Kwizda c. i k. austro-węgierski, król. rumuński i bułgarski nadworny dostawca, aptekarz okręgowy, KORNENBURG obok Wiednia.



Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, Dietlowska 17 a427

Ignacy Rybka

Kraków, ul. św. Marka L. 27,

poleca uprzęże, siodła, bały, munsztuki, derki na konie oraz wszelkie przybory do podróży. b160

ZIEMNIAKI

większe i mniejsze — nieprzebrane, lub sortowane na sadzenie i na stół; wczesne i późniejsze sorty, także nowe gatunki. Oferty z każdej stacyi bezpłatnie. b164

Salomon Mostek, Poznań-Posen

G. m. b. H.

Export ziemniaków.

Poleca się dobrym katolikom:

Książeczkę do nabożeństwa

pod tytułem:

Tydzień pobożnego Katolika

o 396 str. z opisem kościółka na zameczku w Bełzie, gdzie przez 580 lat był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

2-gi nakład powiększony i w lepszej oprawie. W płótno z kompaturką w cenie kor. 1·50, a z przesyłką kor. 1·60. Do nabycia w

Admin. „Prawdy“ w Krakowie, ul. Stolarska 6.

Baczność agenci

b121

działu losowego i asekuracyjnego, lub tacy, którzy mają zamiar objąć takie zastępstwo niech podadzą **we własnym interesie swój adres:**

Dom bankowy M. Rösslera, Kraków, ul. Jasna 8. Tanie ceny! Najwyższa prowizya.



KRAKOW, UL. GRODZKA L. 20.

Kto chce tanio i dobrze

dla dalszej sprzedaży nabyć węgierski smalec, słoninę itd. niech się zwróci do jener. zastępcy firmy Kovacs i Ska. **M. Grünberga w Krakowie Dietlowska 90**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. b166

Powozy półkryte, wolanty, landa i wózki



na resorach mało używane są tanio do sprzedania, również poleca rozmaite **uprzęże nowe i używane** i wszelkie wyroby w ten zakres wchodzące. Zakład rymarski Piotra Parafińskiego Kraków, Długa L. 36. b163

Czytajcie „Prawdę“

Darmo

prawie sprzedajemy od dziś

dachówkę ciągniętą paloną

z fabryki w Drohobyczu

bo tylko po k. 55.— za 1000 sztuk franko każda stacya kolejowa.

Dopóki zapas starczy.

Wzory i katalogi darmo i opłatnie. Wzory i katalogi darmo i opłatnie.

Szybkie zgłoszenia uprasza x20

Galicyjska Spółka przemysłowa i budowlana
we Lwowie, Sykstuska 14. (Skrzynka poczt. 106.

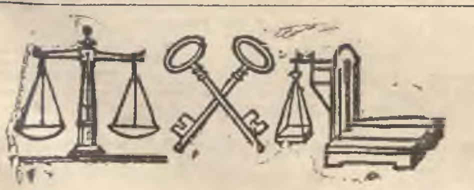


Na raty

najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, b157 znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski
w Krakowie, Rynek 18

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupów dla oficerów i urzędników. Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.



WAGI! b73 **WAGI!**

reperacye wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie wykonuje:

J. STARZEK **Kraków Wielopole 4.**

NIEZAWODNĄ

śmierć szczurom  **wszystkim i myszom**

przy jednorazowem użyciu bakcyli na szczury i myszy, radykalne wytrucie Generalna reprezentacya c. k. Konc. Instytutu Weterynarza W. O. Thanhofera w Wiedniu, Jan Debski i Kazimierz Koppe, Kraków ul. Podzamcze 20. drobna sprzedaż: drogerya p. Hanaka, Kraków, Szewska l. 5. b,118

Ważne dla klasztorów, urzędów parafialnych, bractw!

Wszystkie wyroby woskowe, świece, jakoteż wosk — odpowiadający przepisom liturgicznym ze znanej firmy krajowej Franciszka Sezemskiego w Białej — należy we własnym interesie zamawiać po cenach fabrycznych tylko przez generalne zastępstwo tej firmy

„Oddział handlowy sekretaryatu katolickiego"
we Lwowie, - Dom katolicki - Gródecka 2. B.

Cennki wysyła darmo i opłatnie. b151

ZAKŁAD PLISOWANIA I GUFROWANIA
ORAZ OBCIĄGANIA GUZIKOW
GRODZKA L. 60, KRAKOW
oficyny B. a276

Bolesław Skąpski

rządowo upoważniony geometra i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Kraków, ul. Kremerowska L. 10, I p.

Telefon 2550. wykonuje wszelkie pomiary i działy gruntów, parcelacye mniejszych i większych obszarów oraz całych dóbr, odgraniczenia, stwierdzenia identyczności parcel, pomiary tachymetryczne i niwelacyjne, nowe zdjęcia dla celów regulacyjnych, pomiary dla celów sądowych i t. d b88

Lampki elektryczne kieszonkowe

słynne z niezrównanej doskonałości, 16 godzin światła. poleca
H. Niemetz, optyk, Kraków, Karmelicka 15 tel. 3175 b,04

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawiania szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko
H. Niemetz optyk i mech. w Krakowie, ulica Karmelicka 15. tel. 3175 b,07.

Kto szuka

egzystencyi lub dobrego pobocznego dochodu

ten znajdzie

jako zastępca wziętego artykułu stały dochód dzienny 20-30 koron (Później stała pensya) Zgłoszenia przyjm. Dom Bankowy N. Rösslera, Kraków, ul. Jasna 8. b129

Bardzo ważne!

Codziennie świeże Masło galicyjskie, duńskie, deserowe i kuchenne pod gwarancyą w najlepszych gatunkach
po najtańszych cenach.
Poleca główny skład masła i serów b156
S. Goldmark
Kraków, ul. Długa 5.

Sprzedam b161

DOM

murowany: 2 pokoje, kuchnia, zabudowania gospodarskie, sad, 2 mrg. pola. Blisko miasta i kolei. Wiad.: Tomasz Jaworski, Kalwarya Zeb. 2.

Rząd. upow. Geometra cyw.
ARTUR BROMOWICZ
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy z kilkuletnią praktyką jako inżynier kultury za granicą, otworzył kancelaryę techniczną w Krakowie, przy ulicy św. Jana 30. b162

Filia c. k. uprzywilijowanego galicyjskiego

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie.

Począwszy od dnia 1-go lutego 1914 roku **opłaca od wkładek** b147

4½%

w stosunku rocznym. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem powszednim po złożeniu gotówki.



TANIE PIERZE

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 kr., lepszego 2 kr. 40 h. najl. nawpół białego 2 kr. 80 h, białego 4 kr. białego puchowego 5 kr. 10 h. 1 kg. najl. śnieżno białego dartego 6 kr. 40 h, 8 kr., 1 kg. szarego puchu 6 kr. 7 kr., białego dobrego 10 kr., najl. puchu brzusznego 12 kr. Przy odbiorze 5 kg.

GOTOWA POŚCIEL

z grubonicianego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego inletu (Nanking), 1 pierzyna 180 cm dług. 120 cm. szer. z 2 poduszkami każda 80 cm dług. 60 cm szer. napełnione nowem szarem bardzo trwałem puchowem pierzem 16 kr., półpuchem 20 kr. puchem 24 kr., pojedyncze pierzyny 10 kr., 12 kr., 14 kr., 16 kr., poduszki 3 kr., 3 kr. 50 h., 4 kr., pierzyna 200 cm dług. 140 cm szer. 13 kr. 14 kr. 70 h., 17 kr. 80 h., 21 kr., poduszki 90 cm dług. 70 cm. szer. 4 kr. 50 h, 5 kr. 20 h., 5 kr. 70 k. Podściółki z mocnego gradlu w paski 180 cm dług. 106 cm szer. 12 kr. 80 h. Wysyłki za zaliczką od 12 kr. wysyłane są opłat. Zamiana dozw. za nienadaj. zwrot pieniędzy.

S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 104 (CZECHY)

Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie. a257

NITRAGINA

Rolnik postępowy siejący motylkowe i strączkowe rośliny, nie może się obywać bez szczepionek nitraginowych, najtańszego nawozu azotowego, **znacznie powiększającego** zbiory i sowicie się opłacającego

Butelka hektarowa razem z przesyłką poczt. i opak. wynosi 9 kor. 60 h.

Wszystkie powagi naukowe i pisma rolnicze gorąco polecają Nitroginę. Wyczerpujące broszurki ilustrowane oraz przeźrocza dla Czytelni, Kółek rolniczych i Towarzystw, wysyłam na każdorazowe żądanie.

Jedyne i wyłączne składy na całą Galicyę:
STANISŁAW JASIŃSKI, ŁONIOWY,
poczta Porąbka Uszewska. b164



Najlepsze pokrycia dachowe

Wyrób chrześcijański:

Ołomuniecki łupek „Rolit“

wyrobu firmy Obryński i Prucek w Ołomuńcu

lekkie, ogniotrwałe, nieprzemakalne, odporne przeciw wiatrom i burzom śnieżnym, dostarczają i każdej ilości miejscowe zastępstwa i składy

Generalne Zastępstwo i Główne składy „Rolitu“ Kraków, ul. Dietlowska l. 95.
Nr. telef. 3265.

Ważne dla Właścicieli dóbr i gospodarzy

LEKARZ WETERYNARYJNY

ARTUR LIEBESKIND

Kraków, Lubicz 40. Telefon 2552.

Leczy zwierzęta domowe oraz wykonuje wszelkie zabiegi operacyjne i **kastracyę ogierów** z pełną gwarancyą — przeprowadza szczepienie dyagnostyczne i ochronne u bydła i trzody chlewnej — Przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta. b87

Telegramy: Liebeskind, Kraków, Lubicz 40

Zakład Krawiecki TOMASZA GRYGI

przy ul. Karmelickiej l. 21

poleca tanio, gustownie i szybko wykonane roboty krawieckie tak z własnych, jakoteż z poleconych materyałów. Przyjmuje roboty dla Przewielebn. Księży Świeckich specyalista strojów polskich. Warunki dogodne. a 184

Wydawca: „Katolicka Spółka Wydawnicza“. Sp. z ogr. odp.—Odpowiedz. redaktor: Stefan Schweichler.
Druk Katolickiej Spółki Wydawniczej („Prawda“), pod zarządem St. Starostki w Krakowie.

„WISŁA"

LUDOWE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEN
WE LWOWIE, UL. LEONA SAPIEHY 9

przyjmuje najtaniej ubezpieczenie od ognia i pioruna.

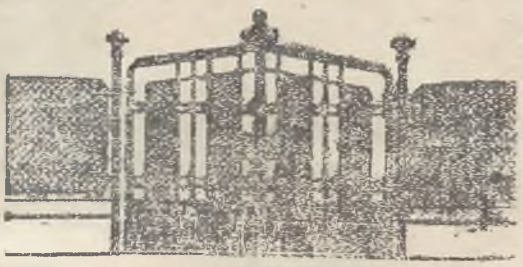
„WISŁA"

TOWARZYST. WZAJEMNEGO KREDYTU

udziela pożyczek na wekale i skrypta dłużne na umiarkowany procent i dogodne warunki spłaty. Od wkładek opłaca 5%.

POPIERAJMY SWOJE TOW. ASEKURACYJNE

Tanie i ozdobne ogrodzenia



Siatki druciane maszynowe surowe lub cynkowane — do ogrodzeń kościołów, domów, wil, ogrodów, parków, grobów itp. bardzo praktyczne i tanie, **siatki sześciokątne cynkowane**, do ogrodzeń kurników, królikarni, placów do gry „Lawn-Tennis", łąk, lasów i t. p.

:: **Druty kolczaste i taśmy cynkowane** ::
Liny druciane do Promów, meble mosiężne żelazne, materace druciane, rafy do szutru i piasku, sita, iskierniki do kominów fabryczn. blachy dziurkowane i prasowane poleca po cenach fabrycznych

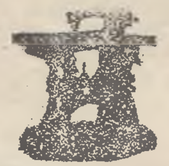
HUTTER & SCHRANTZ A. T. w WIEDNIU.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie
Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny firma

D. KURZMANN. KRAKÓW
Mostowa 10/46 Tel. 1461

Rozszerzajcie „Prawdę"!

UŻYWANE



b102

maszyny do szycia, **rowery** jako też reparacye tychże poleca firma

T. KLUSKA
Kraków, Grodzka 63.

Popierajcie „Prawdę"!

Wyborny, deserowy

miód

pszczelny, kuracyjny, rytne, 5 kg puszka K 8·80; miód patoka 5 kg K 8·30. Wyborny miód stołowy do picia 4½ l blaszanka K 7·— Masło stołowe codzień świeże 5 kg paczka K 12·50 wysyła za zaliczką **J. Farba, Podhajce 36.** b17

KRAJOWY WYRÓB b80



Jedyny Zakład Bandarczo-ortopedyczny
Specyalność pasy brzuszne i przepukl.
H. BOGDANOWICZ z Pragi
Kraków, Floryańska l. 9/K

Zam. z prowincyi uskutecznia się w ośmiu godzin.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że mój ARTYSTYCZNY ZAKŁAD

TAPICERSKO - DEKORACYJNY

mieści się w KRAKOWIE, Rynek główny l. 45. Linia A-B. (obok firmy Jawornicki). b81

Będąc długoletnim współpracownikiem firmy S. IGLICKI W KRAKOWIE, następnie ukończywszy wyższy kurs w c. k Akademii zawodowo-przemysłowej w Wiedniu, oraz pracując w p. wszorzędnych firmach krajowych jak i zagranicznych, podejmuję się wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a mianowicie: wyścielania i przerabiania mebli, materaców sprężynowych i włosiennych, obijania i tapetowania pokoi, zawieszania stor, portyer, firanek itp., oraz wszelkich innych dekoracyi po nader niskich cenach. — Polecając się łaskawemu poparciu, kreślę się z szacunkiem **A. Smoczek.**

Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce lichtarze, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich i wielkim wyborze

Konstanty Witkowski Kordas

przedtem St. Przybylski

Kraków, Rynek główny, Linia A—B., l. 46.

a3

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krosna (Galicya)

poleca Szan. P.T. Publicznosci słynne w świecie

płótna korczyńskie a135

czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane. Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki itp. wyroby tkackie. Cenniki i próbki możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.





Narzędzia ogrodowe, naczynia mleczarskie poleca najtaniej W. Halski w Krakowie, Sukiennice 21 Szewska 23.

Cenniki na żądanie wysyła darmo i opłatnie. b96

Nowo otwarty w Krakowie

ul. Zwierzyniecka L. 20. ul. Zwierzyniecka L. 20.

NAJTAŃSZY b 144

ZAKŁAD POGRZEBOWY.

Urządza pogrzeby skromne i okazałe dla dorosłych i dla dzieci. — Załatwia wszelkie formalności. — Posiada wielki wybór trumien. — Nowe dekoracye. — Karawany oszklone i zwykłe. — Ceny nizkie. — Własność Stowarzyszenia „KASY POGRZEBOWEJ“ — Członkiem Stowarzyszenia może być każdy katolik. — Wpisowe 1 kor. — Wkładka miesięczna 20 hal.



SINA PELZ

Kraków Gertudy 29/p.

Harmonijka z 8 klawiszami k. 2.80 z 10 klawiszami i 2 rejestrami k. 7. Remt. ank, zegarek uregul. — z gwaranc. k. 3.

Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. b130

Parcelacya!

Sto mórg gruntu ornego i łąk I klasy jest w mniejszych i większych parcelach w odległości 6 km od Krakowa po K 1450·— za morgę do sprzedania. Połowa ceny kupna może na dłuższe lata być rozłożona do spłaty. Zgłoszenia wprost do właściciela **Edward Śmiechowski, Kraków ul. Zyblikiewicza 20.** b31

Tanio kupuje się tylko w hurtownym składzie

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska 13/17



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach, Brytania Anker Rem. System Roskopf 36 godz, z łańcuszkiem Kor, 3,90, Ameryk., elektr., złoty Rem, Syst. Roskopf, 36 g, idący z pięknym łańcuszkiem K 4·50, Srebrny Roskopf o 3 kopert, bardzo silny K 12·— Stalowy damski Remontoir K 7·80, Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od K 2·—Zegarki damskie złote od K 20·—, a460

Bogato ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

Broń - - rowery

na raty, części składowe najtaniej. Ilust. cenniki darmo. F. Dušek, fabryka broni, rowerów i maszyn do szycia w Opočnic a. d. Staatsbahn Nr. 2063. Czechy. a13



500 KORON b5

wypłacę Wam, jeśli Ria Balsam nie usunie bez bólu Waszych **odgniatów, narostków i stwardnienia skóry** — w 3-ch dniach. Cena 1 tygelka z gwarancyą 1 K, 3 tygielki 2·50 K, **Kemeny Kaschau** (Kassa) I Postfach 12/748 Węgry

Gospodyni

wdowa, inteligentna, w śred. wieku, zna się na wszelkich gałęziach gospodarstwa przyjmie chętnie odowiednią posadę. Wiad. w Redakcyi.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach polecajcie „Prawdę“

Ważne dla właścicieli powozów

Zakład lakierniczy Karola Strycharza

ul. Zwierzyniecka 31.

wykonuje najtaniej lakierowanie powozów wolantów i t. p. załatwia zarazem wszelkie reperacye poduszek po cenach umiarkowanych b.126

Fabryka maszyn



Inż. W. Boguckiego w Chrzanowie buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy ręczne i kieratowe do wyrobu cegieł glinianych. Cenniki Nr. III i informacye darmo. b29 Ceny niskie.

Czytajcie! Czytajcie!

„Różę Duchowną“

„Róża duchowna“ jest to jedyne i najtańsze czasopismo polskie poświęcone czci Bogarodzicy Królowej Różańca św.

„Róża Duchowna“ stale pomieszcza! Artykuły wstępne, o Różańcu o Jezusie Chrystusie, przykłady, legendy i powiastki religijne.

„Róża Duchowna“ liczy już XVII. rok wydawnictwa i wychodzi 1. każdego miesiąca.

Całoroczna prenumerata „Róży Duchownej“ wynosi tylko 1 K. (1 m.)

ADRES: „Róża Duchowna“ Rl. OO. Dominikanów we Lwowie. Wszystkim wysyłamy numera na okaz bezpłatnie.



Uprzęże, siodła, czapraki, baty, szpicruty, styki, munsztuki wędzidła po cenach najtańszych poleca

Z. PIOTROWICZ

Kraków, Floryańska l. 8.

Poleca wyborowe **szynki, kiełbasy** siekane i krajane w najlepszym smaku i dobroci, oraz wszelkie **wędliny** w zakres masarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych!

Szczególnie zwraca się uwagę kółkom rólniczym pp. Kupcom. b,127

Fabryka wyrobów masarskich

T. KNOBEL,

Kraków, ul. Długa 27.

Wysyłki uskuteczni się za [illegible]

BOGUSŁAW.

OPOWIADANIE Z CZASÓW WOJEN HUSYCKICH.

III. (Ciąg dalszy.)

Powróćmy tymczasem do Pauli i jej ojca do chatki rybackiej. Ponieważ licha ta kryjówka była przez otaczające ją drzewa zupełnie zakrytą, przeto rabusie jej nie dostrzegli, a mieszkańcy słyszeli każde słowo, które zewnątrz mówiono.

Bogusław, syn rybaka, opiekował się już od kilku miesięcy biednym starcem i jego córką, którzy przedtem w dobrobycie żyli, ale wskutek krwawych zaburzeń wojny religijnej zeszli na żebraków — ukrył ich jako stronników starej wiary w swojej chatce i zaopatrywał w żywność; nie dziw więc, że szlachetność Bogusława znalazła uznanie w sercu Pauli, i że między młodemi istotami zrodziło się wkrótce żywsze uczucie aniżeli przyjaźń. Kiedy wrzawa oddalającej się zgrai z chwytanym Bogusławem ucichła, uczuli pozostali w chatce dopiero cały ciężar ich opłakanego losu. W takim stanie zupełnego osierocenia przeszło dni kilka, Bogusław jednak nie wracał. Czy padł już ofiarą okrucieństwa fanatyków, czy też znalazł drogę do ucieczki — było to dla mieszkańców chatki zagadką. Ale przeżyta scena wywarła na starego Dagomiła tak głębokie wrażenie, że wkrótce biedne swe życie zakończył. Załamując ręce i płacząc, klęczała Paula przy jego nędznem łożu, ale łzy boleści i żalu nie zdołały zimnego ciała do życia przywołać. Zgroza strasznej przyszłości żywo stanęła jej przed oczyma, a kiedy dobrzy ludzie pomogli jej nieżywego pochować, czuła się w samotnej chatce tem bardziej osieroconą. Każdy poświst wiatru przestraszał ją, każdy odgłos kroków napełniał drżeniem jej duszę. Ani we dnie ani w nocy nie opuszczała jej troska gryząca o los ukochanego, aż wreszcie postanowiła na każdy sposób, nawet z niebezpieczeństwem swego życia dowiedzieć się o nim, a gdyby jeszcze żył, wyszukać go i dzielić z nim niedolę.

Co postanowiła to i uczyniła. Ubrawszy się jak kobieta rybacka, piękne włosy otuliwszy starą chustką i poczerniwszy nieco twarz, przewiesiła sieć rybacką przez ramię i pożegnała z bólem serca pewnego wieczora to ciche ustronie, gdzie jej miłość ojcowska i wierność młodzieńcza niejedną gorzką chwilę osłodziły, i ruszyła w świat, zdając się na los szczęścia. Droga, którą szedł Bogusław, była i jej drogą; starała się przedewszystkiem dotrzeć do mostu, aby stamtąd udać się do starego miasta, co jednak nie było tak łatwem, jeżeli się zważy, że most, to ulubione miejsce zebrań dla ludu, teraz był przepełniony żołnierzami, którzy tutaj na rozmaitych miejscach się usadowili, nie tyle, aby mostu pilnować, jak raczej, aby grać w kości, hussyckie piosnki śpiewać, albo ucztować, przechodniów zaczepiać i tem podobne żarty, będące w użyciu w owych czasach u żołnierzy, wyprawiać.

— Hej, rybaczko, idziesz Zygmunta łowić? — albo: — A to dzielna kobietka! Mogła być wcale piękną, jak była jeszcze młodą!

Te i tym podobne dowcipy musiała wysłuchać Paula, nim jeszcze do połowy mostu doszła.

— Niech mnie kule biją... Bohusz! — zawołał nagle rosły Hussyta do swego kolegi. — Ta rybaczka mi się podoba!... Pij z nami, matko, weź puhar, niech żyje Żyżka! Pij!...

Paula ujęła z drżeniem podany kielich i zamierzyła go zbliżyć do ust, aby spełnić wolę żołnierza i tem łatwiej się znowu wydostać, lecz gdy głowę przechylała, aby z wysokiego a wązkiego kielicha, który już do połowy był spełniony pociągnąć haust, opadła jej lekko związana chustka na ramiona, a jasne, piękne włosy otoczyły świeżą twarzyczkę, mimo zaczernienia, zachwycająco wyglądającą. Zaledwie to żołdak zobaczył, przyskoczył do niej z okrzykiem:

— Co za wiotka dziewczyna! Pozwól się uściskać! — a reszta towarzyszów pospieszyła za jego przykładem.

Paula jednakże wyślizgnąwszy się zgrabnie, poczęła uciekać, ile tylko mogła, ku staremu miastu... cała zaś hałastra knechtów, śmiejąc się i klnąc, puściła się za nią.

Szybka ucieczka była tu jedynym ratunkiem przed hańbą, która mogła ją spotkać. Bez tchu dobiegła do wieży kościoła Franciszkanów, słysząc za sobą dźwięk pancerzy; z drżeniem wpadła do furty klasztornej, która przypadkiem była otwartą, a stanąwszy na poświęconem miejscu zapuściła się szybko w korytarze, w których już zmrok wieczorny panował i tylko mała lampka blado oświecała ich ściany; wtem poczuła, że się ziemia pod jej stopami usuwa i bez przytomności wpadła do głębokiego i ciemnego otworu.

IV.

Skoro gromada hussyckich żołdaków z schwytanym Bogusławem stare miasto osiągnęła, zwróciła się szybkim krokiem do przedmieścia żydowskiego, do którego im jasna łuna i gęste kłęby dymu drogę wskazywały.

Prawie po wszystkie czasy i u wszystkich narodów, które żydów u siebie cierpiały, panowało i panuje mniemanie między ludem, że synowie Izraela pomimo nędzy i niedostatku, jaki na zewnątrz okazują, posiadają ukryte skarby. Ich skąpstwo, ich chciwość i skłonność do oszustwa w obcowaniu z chrześcianami z jednej strony, — z drugiej zaś ich zamiłowanie w klejnotach, którymi wnętrze swoich świątyń zdobili, było może najbliższą przyczyną takiego mniemania. Wrodzony wstręt chrześcian i ciemne wieści, krążące od dawien dawna między ludem, jakoby żydzi na niektóre swoje święta spożywali mięso chrześcian, były dalszą przyczyną nienawiści, zemsty i chęci odwetu, i dlatego też nie opuszczano w srogich czasach dawniejszych wieków tak łatwo dogodnej sposobności znęcania się nad nimi.

Pożar był i jest i dzisiaj jeszcze bardzo pożądanem miejscem popisu dla złodziei. Zważywszy to, nic dziwnego, że rozhukany tłum, o którym na początku tego rozdziału była mowa, z takim pośpiechem do przedmieścia żydowskiego podążał.

Ogień wybuchł blisko synagogi; jęczenie synów i córek Izraela rozpaczających nad swą własnością, płacz ich dzieci, skargi i głośne modły zawodzących matron, rozdzierały serce. Jakby gwałtowna powódź rzuciła się hałastra Hussytów na skrzynie i kufry, które biedni żydzi powyciągali z domów, aby je ratować; jeden obładował się trzosami pieniędzy i klejnotami, które Izraelitkom zdarł z szyi i rąk, drugi ubraniem i pościelą; tamten przebił starego, błagającego litości starca i uniósł w zamięszaniu jego piękną córkę, ten znowu pastwił się nad biednym żydem, który nie bardzo się spieszył oddać swoją sakiewkę w ręce napastnika. Wśród tego zamieszania nadarzyło się Bogusławowi umknąć swoim nadzor-

com. Nie wiedząc dokąd, biegł naprzód na oślep, na swoje nieszczęście jednak napotkał patrol, zdążający do ognia. Ten myśląc, że to jest zbieg więzienny, zaraz go przytrzymał i trzej żołnierze zaprowadzili go do więzienia w Starem mieście. Tutaj nie dawszy się mu nawet wytłómaczyć, oddano go nadzorcy, którego obowiązkiem było skazanych na śmierć w ciemnych, podziemnych lochach zamykać i pilnować.

Kiedy ciężkie, żelazne drzwi za Bogusławem zapadły, a ten macając po mokrych ścianach swego, dwa piętra pod ziemią się znajdującego więzienia, nabrał przekonania, że o ucieczce ani mowy być nie może, wtedy spadła mu okropność położenia jak centnar ołowiu na piersi, a wspomniawszy sobie na Dagomiła i Paulę nie mógł się powstrzymać, by nie upaść na ziemię i gorącym potokiem łez nie ulżyć swemu sercu.

Pierwsza straszna noc przeszła więźniowi wśród snów, któreby mniej silną naturę nabawiły śmiertelnej choroby. Wąski, okrągły, w kratę żelazną zaopatrzony otwór przepuścił z brzaskiem dnia słaby promień światła do ciemnej celi, który zaledwie wystarczał, aby w niej zmrok rozjaśnić.

Na szczęście nie założono Bogusławowi kajdan, chociaż takowe widocznie ostatniemu więźniowi zdjęte, który zapewne już nie żył, tuż obok, razem z drągiem żelaznym na ziemi leżały.

Głuchy, przytłumiony zgiełk ponad jego głową, kazał mu się domyślać, że na miejscu, pod którem się jego więzienie znajdowało, odbywało się jakieś zbiegowisko ludu. I w rzeczywistości było to miejsce stracenia, gdzie ustawiano stos, na którym Żyżka ponownie kilku księży kazał oddać na pastwę płomieniom.

Przeczucie tego, co go czekało, tęsknota za Paulą i troska o nią i jej ojca, napełniły Bogusława głębokim smutkiem i natężyły jego umysł, aby wynaleść środki do ratunku i ucieczki, nie tyle ze względu na siebie, ile raczej, aby zabezpieczyć życie Dagomiła i Pauli. Godzinami męczył się w pomysłach, lecz nigdzie nie uśmiechnęła mu się ani iskra nadziei.

Wśród tego ponurego rozmyślania przeszedł smutny dzień, wśród którego Bogusław żywej duszy nie widział. Dzbanek wody i kawał chleba, podsuwane do celi przez niewidzialne ręce, stanowiły jedyną jego łączność ze światem zewnętrznym.

V.

Samotność była z dawien dawna matką, jeżeli już nie bardzo wielkich, to przynajmniej zmyślnych wynalazków. Okruszyny chleba, które z jadła na ziemię spadały, zwabiły myszkę do celi Bogusława.

Z nieopisaną radością witał ją już drugi dzień jako jedyne żyjące stworzenie między czterema zimnemi, martwemi ścianami. Równocześnie jednak nasunęły te odwiedziny więźniowi myśl i pytanie, jakim sposobem udało się temu zwierzątku do niego się dostać. Przy dokładnem przepatrzeniu więzienia spostrzegł w mokrej ścianie dość znaczną szczelinę między zatęchłemi i od starości kruchymi kamieniami. Śmiała myśl lotem błyskawicy przebiegła jego głowę.

Żelazny drąg, pozostawiony w więzieniu, mógł służyć za narzędzie; rozpacz dała mu nadludzkie siły — począł kamienie podważać, i ku niewypowiedzianej radości dostrzegł, że się w prastarem, zaschniętem wapnie rozluźniają. Nie bez nadzwyczajnego natężenia podważył Bogusław jeden kamień, a wreszcie i drugi, i wkrótce rozszerzył się otwór tak daleko, że szczupły młodzieniec przy niejakiem natężeniu, mógł się przez niego przecisnąć.

Bogusław upadł na kolana, podziękował Bogu ze łzami za wyjście, które mu wskazał, i prosił o błogosławieństwo do dalszej ucieczki. Następnie rozpoczął przeprawę. Właśnie przez otwór się przecisnął, gdy dał się słyszeć brzęk przy drzwiach jego więzienia. Przestrach podwoił natężenie uciekającego. Szybko pociągnął nogi za sobą i wpadł do próżnej celi, której drzwi wchodowe były wprawdzie mocno zaryglowane, na jednej jej ścianie jednak zobaczył Bogusław jak się zdawało, drzwi niezamknięte; skwapliwie otworzył je, a przestąpiwszy próg, zasunął ciężki rygiel. Teraz się znalazł w zupełnej ciemności; ostróżnie naprzód postępując, dostał się do wąskich kręconych schodów, po których stąpając znalazł się u drugich, żelaznych drzwi, które pod naporem roztwierając się, zaskrzypiały, a które uciekający, jak poprzednie zaryglował.

Gdy się tu Bogusław począł rozglądać, spostrzegł, że się znajdował w grobowcu. Posągi kamienne i sarkofagi stały naokoło, a pomroczna lampka oświecała posępne sklepienie. O ile przykrem byłoby to miejsce w innych okolicznościach, o tyle był uradowany Bogusław, że się znalazł wprawdzie pomiędzy umarłymi, ale przecież dość blisko żyjących, aby mógł liczyć na niezawodny ratunek.

Gdy atoli kilka kroków naprzód postąpił, aby jaki wychód znaleść, wpadła mu w oko postać kobieca, która na ostatnich stopniach schodów, wiodących z góry, leżała bezprzytomna. Szybko schylił się i rozpoznał po rysach — Paulę.

Nieopisane szczęście napełniło jego duszę, przy swojej piersi usiłował ukochaną ogrzać, przez najsłodsze imiona nazad do życia powołać. Paula rozwarła wreszcie oczy i skłoniła się ze łzami swemu wybawcy na szyję.

(Dokończenie nastąpi).

TO I OWO.

JAPOŃSKIE OGŁOSZENIA O MAŁŻEŃSTWIE.

W dążącem szybko po drodze cywilizacyi państwie Mikada, zyskał już prawo obywatelstwa nawet i sposób zawierania małżeństw przy pomocy ogłoszeń dziennikarskich. Córy dalekiego Wschodu są wszakże poetyczniejsze od mieszkanek Europy, czego najlepszym dowodem następujące ogłoszenie, które ukazało się niedawno na szpaltach dzienników japońskich: „Zawiadamiam niniejszem, iż jestem ładną dziewczyną, mam twarz do kwiatu podobną, obfite czarne włosy, brwi bez zarzutu i dobrą figurę. Posiadam tyle pieniędzy, iż mogę sobie życie uprzyjemnić i lata moje spędzić z ukochanym mężczyzną, któremu wolno będzie pozostać zawsze moim towarzyszem. Gdyby jaki piękny, utalentowany i wykształcony mężczyzna był skłonny do przyjęcia mojej ręki, aby podziwiać ze mną przecudne kwiaty we dnie, a księżyc i gwiazdy srebrzyste w nocy, w takim razie chętnie dochowam mu wiary przez całe życie. A gdy życie przeminie, gotowa jestem spocząć z nim we wspólnym grobie.“ Nie należy wątpić, że poetyczna Japonka znajdzie równie poetycznie usposobionego Japończyka na towarzysza wspólnej wędrówki życiowej.

Z KRWAWYCH DNI.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Sądy. — Pałac w Łabuniu.

Pod jesień, roku 1768, rozpoczęły się sądy na zbrodniarzy. Dubrawski sędzia, winnych odsyłał do miasteczka Kodni, o trzy mile od Żytomierza, gdzie stała komenda oboźnego Stempkowskiego. Oprócz tego, pan oboźny, korzystając z przyznanego mu prawa miecza, nie przepuszczał żadnemu z tych, którzy mu w ręce wpadli. W pierwszej połowie września, miano ściąć 114 a powiesić 200 winowajców w Kodni, i od tego czasu, między ludem powstało przysłowie a raczej przekleństwo: „Bodaj cię Kodnia nie minęła". Imię pana Stempkowskiego, także krwawej nabrało sławy; wymykał się on często ze smutnego, zapadłego śród błot i trzęsawisk miasteczka i z pomocą swych podkomendnych, wyławiał przestępców do swoich szubienic, aż do króla wieść doszła o srogości jego. Król się rozgniewał z początku, ale wkrótce, na prośbę Branickiego, ozdobił Stempkowskiego orderem i tytułem generała.

Tymczasem lud, wystraszony z jednej strony, a podburzany z drugiej, znów się począł skupiać w gromady. Żurba z 700 ludźmi okopał się grubym wałem pod Olszowem, Paczenko w zameczku Letniowieckim, a inni poszli za ich śladem. Pan Stempkowski z początku próbował wziąć ich głodem, ale potem, udał się o pomoc do wojsk, znajdujących się w owych okolicach. Wspólnemi siłami pobito Szostaka pod Rotmistrzewką, wkrótce poległ i Żurba, ale najwięcej kłopotu sprawił Paczenko w swojej forteczce, wreszcie i tę zdobyto a załogę w pień wycięto. Pochwalił się zwycięstwem Stempkowski przed królem, i odtąd posypały się nań zaszczyty i nagrody rozmaite. Mianowany regimentarzem w roku 1769, siedział odtąd bezczynnie na kresach, nie walcząc z konfederacyą Barską ani z nikim. W r. 1772 mianowany kasztelanem, nabył Łabuń, majętność, w której wzniósł pyszny pamiał odtąd prawo zasiadać w senacie. Wkrótce potem łac, za pieniądze hojnie mu użyczane, za wielkie jakoby zasługi w morowej zarazie, od której, prawdę powiedziawszy, daleko się trzymał.

Do opisania tej nowej rezydencyi pana Stempkowskiego, posłużyć nam może list Hańdzi, wysłany do Warszawy, do brata, który tam się jeszcze w naukach ćwiczył.

Łabuń 177..

Serdeczny mój braciszku! Korzystam z łaski zacnego pana Łowczyca, który mi obiecuje list ten tobie do rąk własnych oddać, i zatemperowawszy aż trzy pióra od razu, zabieram się opisać ci szczegółowo, tak, jak chciałeś, co się obecnie u nas dzieje. Zdziwisz się zapewne, że pismo moje datowane z Łabunia. Otóż tu właśnie, przed tygodniem, przybyłam z panią kasztelanową, z dziećmi i dworem całym pani naszej. Wiesz może, iż pan kasztelan sprzedał dobra swoje w Halickim, a tu, w Łabuniu, nabytym po książętach Muborzewskich, wspaniałą rezydencyę wystawił. Ty mi opisywałeś różne dziwy warszawskie, ja więc muszę odpłacić się malując, ma się rozumieć słowami, pałac Łabuński, który mnie się wydaje, jak owe zaklęte pałace królewien, o których nam dawniej Motruna opowiadała. Poczciwa niańka nasza prosi, by cię od niej serdecznie ucałować; pewno myśli, że ś taki maleńki jak dawniej, kiedyśmy się w pieczarze ukrywali! Otóż pałac nasz wznosi się nad rzeką Poganką; front jest na kilkunastu kolumnach wsparty, szkoda tylko, że zeń widok na brudne miasteczko wypada. Z kolumnady wchodzi się do westybulu, a stamtąd do sali o siedmiu oknach; drzwi z niej prowadzą na taras, wychodzący na sztuczne jezioro z szumiącemi kaskadami; wzdłuż brzegów jego mieszczą się klomby kwiatowe, gazony, altanki cieniste, gaiki wonne, że nawet w upał największy, ochłodę tu znaleźć można. Pałac po bokach ma wspaniałe też pawilony, a w całym gmachu naliczyłam więcej, niż sto komnat. Najpiękniejsza sala balowa: naprzeciw okien ma siedem ogromnych zwierciadeł, a na wieczór i okna zwierciadłami zasłaniają tak, że się aż gorzeć zdaje od świateł. Świec zapalają w niej 800 na wielką paradę, a taką właśnie urządzono na przybycie pani kasztelanowej. Biedna pani nasza, taka wątła i słaba, uginała się od strojów i drogich kamieni, a dobra jak zawsze, chciała i mnie przyozdobić. Ale nie bój się, Bohdanie, zawsze pamiętam o tem, co mówi dziadunio kochany i o czem najukochańszy ojciec pisze i co ty mi zalecasz, stateczny brateńku, i o tem, co w około siebie widzę i słyszę. Miałam też na sobie białą sukienkę, białą różyczkę we włosach i tylko sznurek pereł na szyi. Ale co tam ciebie obchodzą stroje, mój panie bracie! Ty dbasz tylko pewnie o swój kadecki mundur, w którym, jak mówił dziadunio, tak pięknie wyglądasz, a tem piękniej, że w naukach celujesz. Wracając do pałacu — jest w tej sali u góry pyszna galerya dla kapeli, którą pan kasztelan utrzymuje. Mnóstwo osób tu przyjeżdża, a niekiedy prawie mieszkają, jedzą, piją i bawią się. Ale przyznam ci się w sekrecie, że mnie to wcale nie cieszy, bo wiem, że gdzieindziej się ludzie smucą, i nasz ojciec najukochańszy z daleka tęskni za nami. Z tych, którzy najczęściej nawiedzają Łabuń, pamiętam pana chorążego Giżyckiego z Krasnopola, pana Woronicza z Trojanowa, pana Ilińskiego, starostę z Romanowa, pana Ponińskiego z Cudnowa pp. Bukarów z Jampola, pp. Bierzyńskich i innych, ale pocóż ci cały ten regestr wypisywać! Służby co niemiara; aż się roi od pajuków, kucharzy. Pan kasztelan, gdy wyjeżdża w podróż, choćby na dni kilka, zabiera z sobą bryki pakowne z kuchnią i piwnicą. W landarze obok pana siedzi dyżurny dworzanin, na koźle dwóch chłopców, do nakładania fajki, a za karetą stoi dwóch olbrzymich drabów, uzbrojonych od stóp do głowy. A że pan kasztelan jest także generał-lejtnantem i regimentarzem, więc obok pałacu znajduje się odwach i wartę zaciągają przed pałacem. Oficerowie kręcą się około pana Stempkowskiego, a muszę ci opowiedzieć, jakem się kiedyś uśmiała, ma się rozumieć po cichu. Dwa dni temu pan kasztelan, który, tak jak król, wszystkim tu rozkazuje i posługiwać sobie każe, zawołał, chcąc fajkę zapalić:

— Ognia, adjutancie!

Otóż pan oficer, któremu się nie podobało pełnić służby hajduka przy panu, udał, że nie rozumie, o co rzecz idzie i wybiegłszy na dziedziniec, zakomenderował, zwracając się do żołnierzy:

— Ognia!

Huknęły strzały, aż wybiegł pan kasztelan, zobaczyć, co się stało. Dopiero rzecz się wyjaśniła, i pan wrócił zły, usta przygryzając, ale nic nie powiedział. Przepych tu we wszystkiem, i Motruna mówi, że złoto płynie, jakby rzeką, ale mnie się lepiej podobało w naszym cichym dworku. I biednej pani naszej tu jakoś nie swojsko, ciągle ta[illegible] cierpiąca, opuścić jej nie mogę, dlatego dziadunio mnie nie zabrał do War-

szawyę się jak tylko się pani kasztelanowej polepszy, radabym lotem ptaka, jak niegdyś mój biały gołąbek, pochowany w ogródku nad Teterowem... polecieć do ciebie, braciszku mój złoty, a tymczasem ściskam cię i całuję po tysiąc razy. *Twoja Handzia.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TRZECI MAJ.

Jasno błysło złote słońce,
Tchnęły ciepłem wiosny gońce,
Pozieleniał gaj;
Łono ziemi się zbudziło,
Ptaszę dźwięcznie zanuciło
I na ziemi Maj.

A tam w duszy — któż wypowie,
Któż wyśpiewa w ludzkiej mowie
Te uczucia jaśń?
Rzewnych wspomnień i zazdrości,
Lub zwątpienia i żałości,
I nadziei baśń?

Niegdyś biednej polskiej ziemi
Zazieleniał wdzięki swemi
Szczęsny Trzeci Maj.
Tyle kwiecia rozsiał wszędzie!
Na miłości bujnej grzędzie
Wykwitł swobód raj...

Lecz zabójczy wiatr północy,
Zazdrość chciwa, złość przemocy
I żelazna dłoń
Powaliły Boże kwiecie...
Tylko roznió ł wiatr po świecie
Wiecznotrwałą woń.

Pamięć jedna nam została;
Ona dziwnie spotężniała
Bratnią spójnią sił —
Więc nadzieja rośnie błoga,
Że poczęty w imię Boga,
Nie zginie ni pył.

Nie zaginie święta praca,
Co lud szczęściem ubogaca,
Maże wieków błąd;
Bo już w piersi jakoś raźniej
Coraz silniej i wyraźniej
Rwie ją przeczuć prąd...

Lecz by przyszła łaska nieba,
Wyprostować lepiej trzeba
Zdrożnych ścieżek szlak;
Wówczas spłynie uświęcona,
Rojem szczęścia uwieńczona,
W przebaczenia znak.

Józefa Tetmajer.

Z MEKSYKU.

Meksyk, który obecnie toczy wojnę ze Stanami Zjednoczonemi leży w Ameryce środkowej i jest państwem związkowem kilku rzeczpospolitych meksykańskich. W dawnych czasach zamieszkiwał Meksyk indyański szczep Azteków, którzy posiadali wysoką już oświatę i kulturę. W XVI wieku zdobyli Meksyk Hiszpanie, i panując tam przez 3 wieki, wytępili Azteków a kulturę ich zniszczyli doszczętnie. W początkach wieku ubiegłego odzyskał Meksyk niepodległość i stał się państwem związkowem. Obrazek przedstawia wizerunki najwybitniejszych władców i naczelników Meksyku, jako państwa związkowego.



Ksiądz Don Mig. y Castillo
prezydent 1810/11.



Don Augustin de Iturbide
cesarz 1822/23.



Generał Vitoria
prezydent 1824/26.



Prezydent Juarez
1861/63 i 1867/72.



Cesarz Maksymilian
1863/67.



Prezydent Porfirio Dias
1877/1906.



Prezydent Huerta
od 1913.

RYBKI

PIOSNKA NA FUJARKĘ.

Wypędziła macocha Jasia na dwór w koszulince jednej, wypędziła...

Akurat miesiączek z za chmury wyszedł, z za ciemnej i rozświecił się, roztoczył wysoko, daleko...

Stoi Jasieńko przed chatą, płacze cicho...

Matulu!...

Matuś tam, gdzie miesiąc w górze, nad miesiączem, nad gwiazdkami wysoko...

Matulu!...

Śpiewnął ptaszek za zbożem hen, aż w lesie czarnym daleko.

Ozwały się żaby za krzyżem w błocie...

Za krzyżem...

Idzie Jasio, idzie, matuli przyzywa...

Matulu!...

Nie widać już chaty, już i żab nie słychać za krzyżem.

Stanął Jasio nad stawem i patrzy na wodę, jak to rybki maleńkie pląsają...

Jedna, druga, trzecia: siła rybek małych, a miesiączek drugi we wodzie im świeci...

We wodzie...

Jak ze srebra rybeńki, jak koszulka Panienki nad ołtarzem w kościele...

Jak koszulka Panienki...

Chciałby mieć choć z jedną rybeńkę maleńką i rączyną sięgnął we wodę, a rybki uciekły aż na dno...

...Na dnie są rybeńki, rybeńki srebrniane daleko, głęboko!...

Głęboko...

A wtem nagle w sitowiu, hen na drugim brzegu jasność wielka stanęła... i stoi... A w jasności przedziwnej matuś sama stoi, by żywa! We światłości stoi, a Jasia przyzywa, przyzywa:

„Chodź do mnie Jasieńku.

„Chodź do mnie syneńku.

„Chodź...

„Chodź..."

Matulu!...

I wyciągał Jasieńko rączki małe, wyciągał, do Matuli szedł przez stawowe wody głębokie.

...Maatuluu!...

I rozwarły się wody i porwały Jasia niedobre, a lilija biała, co na brzegu rosła, by wiatrem trącona zadrżała...

Lilija biała nad Jasiem płakała...

Jedyna...

ZE WSPOMNIEŃ HISTORYCZNYCH.

Ciekawy opis ostatnich chwil życia króla Zygmunta III znajdujemy w pamiętniku Albrechta Stanisława księcia Radziwiłła, kanclerza Wielkiego Litewskiego:

„Dnia 24 kwietnia 1632 r. Bogu ducha oddał rano ksiądz Walenty Sejdeliusz, Societatis Jesu, spowiednik królowej, mąż święty i pobożny, o którego śmierci, gdy królowi powiedziano, wielce go żałował i zapłakał, przydając, iż „i ja za nim wkrótce pójdę". Tymczasem lekarze nadchodzą. Lekarstwo nagotowane królowi podają; król się wzbrania, osobliwie poczuwszy zapach mellis rosarum (miodu), do którego naturalny wstręt miał, przymuszają lekarze i usilnie proszą, aby król wypił, na usilną ich prośbę król wziąwszy kubek w ręce, rzecze: „w tym kubku śmierć mi przypisują".

Jakoż prawdziwie rzekł król: bo niech co chcą mówią doktorowie, to lekarstwo było okazyą przyśpieszenia śmierci królewskiej. Bo lubo tegoż dnia gdy się lekarstwo po ciele rozeszło, król rzekł: „będą tryumfować lekarze, bo się lepiej czuję", jednak nazajutrz dnia 25 kwietnia o godzinie 8, paraliżem ruszony pewnieby z tego świata zszedł był, gdyby wojewoda derpski, wielki ulubieniec królewski, przypadkiem był nie nadszedł, który przybliżywszy się do króla wita go i dobrego dnia życzy; lecz na jedno

Z Meksyku.

Wojna w Meksyku rozpoczęła się od bobardowawania przez okręty wojenne St. Zjednoczonych największego meksykańskiego miasta portowego Tampiko. Jest to miasto znaczne, głównie z powodu nader obfitych zródeł nafty, znajdujących się w najbliższej okolicy. Jako miasto robi na Europejczyka niemiłe wrażenie. Domy pomalowane są jaskrawemi i pstremi farbami, ulice choć szerokie, ale bardzo brudne, powietrze niezdrowe, pełne nizinnych wyziewow i zarazków febry, do których roznoszenia przyczyniają się roje mach i komarów.



i drugie pytanie o zdrowiu królewskiem żadnej odpowiedzi nie odbiera. Przystąpił bliżej do króla, aż widzi jedno oko i część twarzy paraliżem ruszoną. Rzuci się do dystylowanych wódek i innych różnych lekarstw, onemi naciera i ożywia króla.

Lecz aż po dwóch godzinach ledwo ku sobie przyszedłszy do siebie wymówił te słowa „contra vim mortis non est medicamen in hortis“ (przeciwko śmierci nie masz lekarstwa, umrzeć trzeba koniecznie). Obiad mój smutny nieco rozweseliła powieść o lepszem zdrowiu królewskiem. Lecz to namówiona sprawa była, dla mojej żałości utulenia, król zaś coraz gorzej się miał. Kazał zawołać do siebie spowiednika swego księdza Markwarta, Jezuitę, przed którym ze łzami długo się spowiadał i ciałem Chrystusowem w drogę wieczności posilony, cicho sobie odpoczywał; mawiał wprawdzie, ale nierzetelnie. Nikogo do króla nie przypuszczano, ani samych nawet królewiczów, tylko doktorów i wojewodę derpskiego, którzy zwyczajnie króla pilnowali.

Dnia 26 kwietnia zamknięte były drzwi do pokoju królewskiego: powiadano, że król lepiej się miał, i przechadzał się wstawszy z łóżka przez pokój. Własną też ręką podpisał niektóre listy, ale bardzo krzywo. Ku wieczorowi przychodzę ja do zamku, pytam się o zdrowiu królewskiem, lecz od żadnego pewnej nie odebrawszy wiadomości, postarałem się, że wyszedł do mnie wojewoda derpski, który referował, iż król lepiej się trochę ma i nieco spoczywa, i rzekł mi, ażebym darmo dzisiaj nie czekał, ale ażebym jutro rano przybył. Odrzekłem, wielce się frasując o zdrowiu królewskiem gdyż i żona moja, skąd inąd informowana, powiada mi o niebezpieczeństwie królewskiem. Żebym się jednak nie zdał być nadto ciekawym, powróciłem do domu.

A tu nazajutrz 27 kwietnia bardzo rano przybiega posłaniec od panny Urszuli, ochmistrzyni, dając znać, że król kona.

Przybiegam ja do zamku, zgromadzonych senatorów znajduję, aż powiadają: ostatnie pomazanie król bierze, przeto proszą, abyśmy zaczekali. Wysyłają też po królewicza Władysława, najstarszego syna króla Zygmunta, który był wyjechał na łowy, aby się pośpieszył. Około godziny 9-ej przypuszczono nas do króla. Patrzymy żałośnie na smutny widok, widzimy króla bez mowy z wargami od paraliżu skrzywionemi, z okiem prawem odjętem, na łóżku bez poruszenia leżącego. Wtem panna Urszula zaczęła do nas mówić, zalecając nam potomstwo królewskie, przypominając każdemu z nas świadczone nam dobrodziejstwa od króla przez 44 lat z górą panowania swego; przekłada nam przed oczy, iż zasłużył król na tę wdzięczność u Rzeczypospolitej, abyśmy pamięć jego w potomstwie konserwowali. Na te słowa panny Urszuli, król odrętwiałą ręką z wielką trudnością czapeczkę swoją jedwabną zdjął, albo raczej zrzucił z głowy i, lubo panna Urszula kilka razy chciała na głowę ją włożyć, król żadną miarą nie dopuścił, aż mowę do nas skończyła i na ten czas król ją sam włożył przy pomocy panny. Słuch dobry miał aż do śmierci, słysząc nawet co zdaleka mówili znakiem rąk wolę swoją wyrażając. Gdy się więcej senatorów zeszło, panna Urszula wolę królewską przełożyła, iż podskarbstwo wielkie koronne król Janowi Daniłowiczowi konferuje, na co kanclerz koronny Jakób Żadzik pyta się króla: czy konferuje podskarbiemu nadwornemu podskarbstwo wiekie koronne? Król rękę podniósłszy chciał wymówić po polsku „tak jest“, lecz tylko głos wydał. Znowu panna Urszula opowiada, iż podskarbstwo nadworne król oddał Jerzemu Ossolińskiemu; ksiądz kanclerz pyta się króla: jeżeliby taka wola jego była i prosi o znak; król głośno ale nie rzetelnie odpowiedział po polsku: „daję“. Znowu kanclerz się pyta: jeżeli mają obadwaj przysiądz zaraz przy łóżku królewskiem? Zezwolił król, oburącz znak dając, i wnet obydwaj jurament wykonali przy łóżku króla, który się zdał pilnie słuchać tej przysięgi. Ta ceremonia nam wszystkim łzy z oczu wycisnęła, patrzącym na pana tak pobożnego i tak łaskawego w tym stanie zostającego.

Już około południa konać począł, piersiami robiąc, oczy słupem stanęły. Wódkami serdecznie go ożywiali; trzej królewiczowie przytomni byli; około godziny 9 wieczór przybył i królewicz Władysław. Lekarze asekurowali, że król do dnia jutrzejszego nie dożyje.

Dnia 28 kwietnia robił także potężnie piersiami i gdy kaszlał, moc wielka flegmy w płucach się rozrywała: mógł jednak znakami pokazywać czego chciał. Koło południa, gdy poduszki pod nim poprawiano, dość rzetelnie wymówił po szwedzku: lepiej mi. Około 9 umierać począł. Jezuici około konającego stali, do uszu wołali, aby miał Boga w pamięci; zalecenie duszy przez zwyczajne modlitwy kościelne już byli odprawili.

Dnia 29 kwietnia słuchał król mszy św. i mógł ręką się żegnać i bić się w piersi podczas elewacyi. Koło południa rezygnował królestwo szwedzkie Władysławowi synowi, obie ręce na głowie jego kładąc i krzyż formując. Po dwóch godzinach oczy zamknął, piersiami przestał robić, ustami tylko lekko oddychał i cała nadzieja ustała dalszego życia. Co patrzącym hojnie łzy wycisnęło. Byli jednak tacy, którzy największych łask od króla doznawszy, ważyli się z konającego króla śmiać się, żartować i mówić: „Już trupem śmierdzi“. Drudzy: „rogatą król ma duszę, nie chce z ciała wyniść“, z uśmiechem, z wielką niewdzięcznością ku dobrodziejowi swemu powtarzali.

Po południu była rada senatorów.

Ku wieczorowi Nuncyusz apostolski wizytował króla, długo się przy nim modlił, świecę z Loretu przywiezioną królowi oddał i uczyniwszy kommendacyę duszy, odszedł. Wtenczas wszystkich przypuszczano do pocałowania ręki królewskiej; lokaje, hajducy, ludzie z miasta obojej płci cisnęli się na pożegnanie i uszanowanie kochanego pana swego, tak dalece, że skóra na ręku z gęstego całowania pobielała.

Nazajutrz rano, przed samą trzecią godziną w piątek 30 kwietnia dobry król Bogu ducha oddał.

Przybiegam ja do zamku za oznajmieniem marszałka, aż tam już wszystkich płaczących, niewiasty lamentujące, mdlejące znajduję. Pomodliwszy się i zapłakawszy nad śmiercią pobożnego króla, tamże w zamku napisałem kilka listów do niektórych panów litewskich, oznajmiając o śmierci królewskiej. O godzinie 9 arcybiskup gnieźnieński Wężyk przybył do Warszawy; po południu exenterowano ciało królewskie; wszystkie wnętrzności zdrowe, płuca, serce, śledziona, nerki, wątrobę całą znaleziono, flegmy żadnej, mógłby jeszcze dwadzieścia lat żyć. Przeto musiało źle być w głowie, której nie ruszono. Po exenterowaniu ciało odłożono na łóżku, wcale inszą fizyognomię reprezentowało, nie jaka była za żywota. Potem po królewsku przybrana kapa była jedwabna biała, złotem wyszywana. Dalmatyka biała; rękawice, trzewiki, nakształt biskupich, korona na głowie z Moskwy przywieziona, wielkiej wagi, w ręku insignia królewskie. Korona szwedzka przy boku złożona była z herbami tegoż królestwa.“

Crikwenica

Stacya klimatyczna i kąpieli morskiej k/Fiume nad Adryatykiem, półtorej godziny jazdy okrętem z Fiume. Jedyna miejscowość kąpielowa adryatycka mająca 300 metrów piasczystego i przystępnego brzegu morskiego. **Eldorado dla słabowitych dzieci!** Dokładne prospekty i wyjaśnienia przez komisyę kuracyjną. b,89

Rozszerzajcie

„Prawdę“



Wiele pieniędzy

oszczędza ten, kto sprowadza słynne wyroby tkackie z tkalni b36

Mieczysława Goneta w Korczynie

Przyjmuje również od Panów gospodarzy przędziwo i len na wyrób doborowej jakości płótna wszelkiego rodzaju. — Agentów poszukuję. Proszę zażądać darmo cennika i próbek. — Adres: M. GONET W KORCZYNIE, p. loco

Ostrzega się przed żydowskimi firmami, które tytułują się tkalniami jak: chrześcijańska, mechaniczna, słońce, krajowa, dzwon i t. p., które to budy oszukańcze za Wasze piękne przędziwo dają Wam takie liche i ordynarne płótno sprowadzone, gotowe z Niemiec, że chyba na onuce przydać się może.

„Najlepsze nasiona“

Mautnera

wszelkiego rodzaju

poleca firma b,03

Fr. Lenert, Kraków

ulica Sławkowską liczbą 6

75 000 zegarków!



Skutkiem wojny bałkańskiej jestem zmuszony sprzedać za bezcen **7500 zegarków remontoir** z imit. srebra z doskonałym 36-godzinnym werkiem ankrowym na kamieniach rubinowych, które były przeznaczone do Turcyi.

1 sztuka kor. **3·—**
2 sztuki kor. **5.50**
5 sztuk kor. **13.50**

Pięcioletnia pisemna gwarancya. — Ryzyko wykluczone. — Wymiana dozwolona, lub zwrot **pieniędzy. Centrala zegarków, Simon Lustig Nowy Sącz.** b55

GALICYJSKI ZWIĄZEK PRODUCENTÓW PASZY

W KRAKOWIE, KONTUMACYA ZA NOWYM DWORCEM TOWAROWYM

Adres na listy: Kraków fach 130.

Przeprowadza wszelkie transakcye paszą jak: koniczem, sianem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armii. Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów. - Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384. a38

Skład wyrobów masarskich najlepszej jakości po cenach konkurencyjnych poleca: b131

Józef Cholewiński

Plac Matejki 7. Filia Karmelicka 20.

Kto chce być wesołym niech zaprenumeruje FIGLARZA

1000 Koron nagrody dla łys h i bez zarostu.



Elegancki porost włosów na brodzie i głowie wywołać można w przeciągu dni 8 przez użycie balsamu na włosy Cara, balsam ten sprawia wzrost włosów na głowie i brodzie u wszystkich łysych i bez zarostem.

Cara jest najlepszym wyrobem najnowszej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, który wywołać może rzeczywiście porost włosów na głowie i brodzie, nawet u starców.

Cara balsam na włosy używają przeto wszyscy młodzi i starzy panowie i panie w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosów znowu do wzrostu i to po użyciu w kilka dni i można przeto mieć w przeciągu krótkiego czasu całkiem bardzo silny zarost. — Nieszkodliwość zapewniona.

Jeżeli to nie jest prawdą, płacimy

1000 koron netto

wszystkim łysym, bez i z rzadkim zarostem, którzy używali przez cztery tygodnie balsamu Cara bez skutku.

Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom może dać podobną gwarancyą.

Pan Józef Silbaug pisze:

Wielce Szanowna firmo!

Ponieważ mój przyjaciel wskutek Pańskiego balsamu otrzymał w przeciągu 8 tygodni piękny porost wąsów, przeto proszę Pana o przesłanie mi jednej paczki Cara, po 6 koron, za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Jozef Silbaug, Erzsebetfalva Węgry. b28

Dom Cara Kopenhaga.

Za przysłaną paczkę Cara dziękuję serdecznie. Używałem tylko pańskiego środka na włosy od 12 dni i z dobrym skutkiem, włos mój nie wypada więcej, przeciwnie zdaje się być silniejszym i grubszym, wzrósł także nie mało, odkąd zacząłem używać pańskiego balsamu na włosy. Także zarost brody jest silniejszym niż przedtem. Próbowałem wiele środków na włosy, jednak bez skutku i dlatego dziękuję Panu z całego serca za jego wyborny środek na włosy. Polecać będę [illegible] skuteczność wszystkim, którzy zechcą go użyć. Dziękuję bardzo pozostaję pańskim O. V. M. Kopenhaga.

Cara czyni włosy na głowie i brodzie lśniące i faliste jako też piękne miękko opadające a wysyła się na cały świat po [illegible] z góry należytości lub za zaliczką, jeżeli się pisze do największego handlu specyalnego.

Paczka Cara kosztuje 6 koron, dwie paczki 10 koron.

Cara-Haus, Kopenhagen V. 309 Dänemark.

Opłata listów 25 hal. kart. koresp. 10 hal.

FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWANYCH
SREBRNYCH I INNYCH METALI
W PODGÓRZU, MAŁY RYNEK 15

poleca swoje wszelkie wyroby liturgiczne, kielichy, monstrancye, pacyfikaty i t. p. puszki i t. p. zastawy stołowe w różnych fasonach, podejmuje się urządzeń **kawiarń, cukierń i restauracyi**, przyjmuje wszelkie reperacye do odnawiania, a to srebrzenia, złocenia ogniowo i galwanicznie niklowania miedziowania i t. p.

Wszelkie wyroby najwięcej zużyte wymieniam za dopłatą na nowe.

Polecam się łaskawym względom Szanownej P.T. publiczności

z poważaniem

E. Kowalkowski

W jaki sposób z chorób płucnych, kaszlu i astmy

można się wyleczyć zupełnie, doniosę każdemu bezpłatnie. Proszę o nadesłanie opłaconej koperty zwrotnej pod adresem: Pani Kolenska, Wrschowice Nr. 383 koło Pragi (Czechy). b97

Wapiennik w Płazie

poczta Chrzanów. b32



Firma polska i katolicka, a najstarsza w Galicyi.

Produkuje wapno palone mielone o najwyższej zawartości tlenku wapniowego, tem samem znakomite, jako środek nawozowy do uprawy roli, łąk i pastwisk.

Ceny umiarkowane

Oferty na żądanie.

Najsolidniejsze źródło zakupna.

Wyprzedaż tylko do 30 listopada.

40 m	wybornych resztek kostyumowych	K 20·—
30 „	najlepszych „ na suknie	„ 18·—
20 „	całkiem wyborowych resztek kost.	„ 18·—
5 sztuk	dużych i małych prześcieradeł	„ 10·—
100 „	Ia chustek do nosa sort. wzorów	„ 13·—
1 tuzin	silnych ścierek	„ 2·90
1 „	najlepszych chustek do nosa	„ 4·80
10 „	ciepłych flanel. chustek na głowę	„ 5·—
1 „	dosk. materyi na bieliznę 20 m dług.	„ 10·—

Adolf Zucker, Pilzno 492

Wyrób tkanin. Wysyłka za zaliczką. Nieodpowiednie przyjmuje się napowrót. a388

Rodacy!

Przy zakupnie swych towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie.

Introligatornia Łukasza Kruczkowskiego Kraków Mały rynek 8 I. piętr.

poleca i przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. Specyalnie: Etui, kasety na srebro, futerały na aparata kościelne, muzyczne, chirurgiczne i t. p. dla pp. Jubilerów, Bronzowników, dla Czytelń ludowych i Kół T. S. L. 10 proc. taniej.